PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 28 lutego 1925 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. ...279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.690.
Komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. ...unikaty przysłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. ...y redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. ...ktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40. kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60. „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera:

Problemy zjazdu syonistów w Warszawie

Kraków, 27 lutego

I.

Prasa syonistyczna w Polsce zdumiewająco mało zajmuje się sprawą porządku dziennego najbliższego Zjazdu syonistycznego w Warszawie, a nawet Zjazdem wogóle. Pismo nasze jest prawie jedynem, które temu ważnemu zdarzeniu poświęca więcej uwagi. Trudno dociec przyczyn tego objawu. Leżą one może we faktcie ogromnie intenzywnego zaabsorbowania organizacyi praktyczną pracą palestyńską, może także w pewnej świadomej ostrożności wobec nie jednozgodnie pojętych problemów Zjazdu, ostrożności, dyktującej taktykę wyczekiwania na to, co s a m Zjazd przyniesie.

Nam wydaje się ta taktyka błędną i dlatego też wracamy znowu do tego tematu, aby poddać treściwej analizie sam porządek dzienny Zjazdu, który podajemy na innem miejscu dzisiejszego numeru.

Na czoło porządku dziennego wysuwa się sprawa Statutu Organizacyi syonistycznej w Polsce. Już sama nomenklatura wyłoni rozbieżność zdań. Jak wiadomo, ostatnie posiedzenie Rady naczelnej uchwaliło powstanie Związku organizacyi syonistycznych w Polsce, a nie Zjednoczonej organizacyi syonistycznej. Ten spór o nazwę pozornie drugorzędny, nabiera jednak wagi, bo za nim kryje się istotna treść, tj. pytanie w jakim stopniu zjednoczenie ma nastąpić. Jeśliby Zjazd stanął na stanowisku, że uchwały Rady naczelnej są definitywne, a Zjazd ma w ramach tych uchwał rozstrzygać tylko o szczegółach, to kwestya ta zostałaby gładko załatwioną. Inaczej jednak będzie, jeśli Zjazd domagać się będzie dla siebie, jak zwykle Zjazdy, suwerenności, a co zatem idzie, możności rozszerzenia uchwał Rady naczelnej, jeśliby krok ten uważał za wskazany. Wedle koncepcyi jednych Zjazd ma rzeczywiście być pewnego rodzaju Konstytuantą organizacyi, wedle drugich tylko forum sankcyonującem uchwały Rady naczelnej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa spór na ten temat nie da się uniknąć i będzie trzeba wiele taktu i taktyki ze strony reprezentantów tych dwu kierunków, aby je uzgodnić. Porozumienie musi być osiągnięte, a ułatwi je w znacznej mierze fakt, jeśli wszystkie delegacye dzielnicowe staną na stanowisku, że Zjazd jest suwerenny, bo wtedy zniknie ton podrażnienia i uczucie układania się pod przymusem lub groźbą. W takiej zaś przyjaznej atmosferze kierunki łatwiej się spotkają w merytorycznych żądaniach na wspólnej platformie, tem bardziej, że ogólną jest zgoda co do potrzeby ewolucyi w procesie zjednoczenia. Chodzi tylko o to, by z jednej strony nie domagano się głęboko i nagle wrzynających się zmian, a z drugiej — kreowania papierowych instytucyi, które byłyby karykaturą a nie organami jednoczenia się, wyposażonymi w prawo kontroli i egzekutywy. Zrzeczenie się części autonomii Komitetów dzielnicowych jest tedy nieuniknione.

„Problemom organizacyjnym XIV Kongresu" poświęcony będzie jeden referat. Prawdopodobnie zajmie się referent sprawą ujednostajnienia szekla, sytuacyą finansową i wewnętrzną organizacyą Egzekutywy, kwestyą przeniesienia Egzekutywy z Londynu do Palestyny, nowem ukształtowaniem stosunku federacyi syonistycznych do siebie, a wreszcie sprawą nowych dróg propagandy.

Jak wiadomo, trzonem organizacyi jest tzw. centrum, na prawicy stoi federacya „Mizrachi", na lewicy zbliżonej do centrum — Hitachduth, a na dalszej lewicy słaby Zirej-Syon i Poale Syon — prawica wraz z Achduth Awodah. (Lewica nie należy już do światowej organizacyi, a grupa „Dror" nie jest uznaną federacyą, pomijając jej nikłe siły). Federacye te mają obecnie własne szekle, które stanowią jakby ich próbę sił. Już na ostatnim Kongresie pojawił się wniosek ujednostajnienia szekla. Wniosek ten przepadł, lecz odtąd dyskusya nad sprawą tą nie schodziła ze szpalt prasy, a ostatnio na łamach „New Judea", oficyalnego organu Egzekutywy w języku angielskim wznowił tę sprawę p. Robert Weltsch, naczelny redaktor „Jüdische Rundschau". Ujednostajnienie szekla dla całej organizacyi uprościłoby aparat szeklowy, zmniejszyłoby party kularyzm federacyi, z drugiej strony jednak dawałoby bardziej ruchliwym federacyom a zwłaszcza Hitachduth przewagę w głosowaniach na Kongres, w razie bowiem ujednostajnienia szekla każdy kraj tworzyłby jedno ciało wyborcze, obejmujące wszystkie federacye. Z kwestyą tą łączy się również nie nowy, postulat zniesienia szekla wogóle, gdyż doświadczenie uczy, że okręg syonistów jest o wiele większy niż ilość syonistów, że wydatki na zebranie szekli są niestosunkowe do wpływów, a wreszcie — że wpływy z szekli stanowią mały odsetek funduszów utrzymania centralnego aparatu organizacyjnego. Przez zniesienie szekla istotnie ludowy charakter organizacyi nie byłby narażony na ścieśnienie. Tak postulat ujednostajnienia szekla jak i żądanie jego zniesienia wydaje nam się jednak eksperymentem jeszcze przedwczesnym.

Sytuacya finansowa Egzekutywy wymaga oparcie dochodów na szerszej i trwalszej podstawie, aby Egzekutywie zaoszczędzić trosk o utrzymanie potężnego dziś i zgodnie z siłą organizacyi zróżniczkowanego aparatu. Powstała myśl „daniny organizacyjnej" jak najdemokratycznej rozbudowanej. „Szekel złoty" nie udał się a na przypadkowych, doraźnych choć większych ofiarach jednostek nie można oprzeć zdrowej gospodarki organizacyjnej.

Wewnętrzna organizacya Egzekutywy jest od dawna naszą bolączką. Postulat stałych kierowników poszczególnych resortów, zwłaszcza resortu organizacyi i propagandy nie dał się dotąd urzeczywistnić. Na tem cierpi organizacya a wysłannicy Egzekutywy, którzy dziś objeżdżają niemal wszystkie kraje, poświęcają swe siły głównie akcyi Keren Hajessod i Fund. narodowemu. Sanacya jest w tej sprawie bezwzględnie konieczna, tem bardziej, iż tak Weizman jak i Sokołow są ciągle w podróży.

Co do przeniesienia Egzekutywy do Jerozolimy, to zgodność panuje co do tego, że departament polityczny musi mieć swą siedzibę w Londynie. Niezgodność panuje co do innych działów pracy. Szczególnie Amerykanie domagają się przeniesienia ich do Palestyny, tak z przyczyn symbolicznych, jak i wpływu na rząd palestyński, jak wreszcie ze względu na potrzebę kontaktu i porozumienia z Arabami i wyznaniami. Nie wydaje nam się wskazanem, aby departament organizacyjny już teraz mógł kierować sprawnie całą organizacyą z Palestyny.

Stosunek federacyi do siebie nie powinien ulec zmianie. Żądanie, by „centrum" również zorganizowało się jako federacya jest nie do przyjęcia. Jest ono zrębem organizacyi i takim winno pozostać, zatrzymując swe dominujące stanowisko ze względu na odpowiedzialność, którą ponosi, siłę którą reprezentuje, a co najważniejsza, ponieważ stanowi ono czynnik łącznikowy z resztą społeczeństwa żydowskiego.

Propaganda syonistyczna jest dzisiaj bardzo rozgałęzioną dzięki bardzo silnej prasie syonistycznej we wszystkich krajach, we wszystkich językach. Odbudowa Palestyny jest zresztą najsilniejszą propagandą sama przez się, a wzrastający kontakt golusu z Palestyną stanowi najsilniejszy czynnik propagandy. Potrzebną jest jedynie organizacya zdolnych sił agitacyjnych i poważniejszej literatury, któraby syonizm uchroniła od mechanizacyi, ciągle podkreślając historyczne, polityczne i etyczne znaczenie syonizmu, jako ruchu wyzwoleńczego na wskroś humanitarnego i demokratycznego. W tym względzie zapanowała pewna beztroska.

Oto pokrótce szkic problemów organizacyjnych XIV Kongresu.

O dalszych punktach porządku dziennego w następnym artykule.

Dr. I. Schwarzbart.

Delegat rządu polskiego na otwarciu Uniw. hebr. w Jerozolimie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26. 2. (Sin) Egzekutywa Światowej Organizacyi Syonistycznej wystosowała niedawno do rządu polskiego list z zaproszeniem do wzięcia udziału w uroczystem otwarciu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, które nastąpi w dniu 1. kwietnia b. r.

Dowiaduję się, że rząd polski po rozpatrzeniu sprawy najprawdopodobniej wyśle delegata na otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie.

Bł. p.

AMALIA KRONGOLDOWA

wdowa po lekarzu

zmarła dnia 26-go lutego 1925 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego nastąpi dziś w piątek, dnia 27-go b. m. o godz. 12-tej w południe o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

Generalny atak Chjeno - Piasta

celem zdobycia większości w komisyach sejmowych.

Biuro sejmowe ignoruje konwent seniorów. - Najpierw prawica potem lewica. - Nowy podział zapewnia prawicy większość.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 2 (Sin). W dniu dzisiejszym zaznaczyło się silne wrzenie we wszystkich niemal komisyach sejmowych, które na dziś zostały zwołane. Powodem tego była sprawa nowego rozdziału miejsc w komisyach sejmowych, która to sprawa została wczoraj na konwencie seniorów poruszona przez większość sejmową. Mianowicie zaproponowała prawica, by zastosować proporcyonalny klucz, opracowany przez kancelaryę sejmową. Przeciwko temu wystąpili na konwencie przedstawiciele NPR. Koła Żydowskiego, oraz grupa Bryla, wiadomo zaś, że uchwały konwentu seniorów nabierają wówczas tylko mocy obowiązującej, jeżeli powzięte zostały jednomyślnie. W przeciwnym wypadku kwestye sporne rozstrzygane bywają na plenum Sejmu.

Mimo to w dniu dzisiejszym kancelarya sejmowa z polecenia marsz. Rataja, dostarczyła klubom sejmowym nowego klucza, w ten sposób jednak, że stronnictwa prawicow eotrzymały go znacznie wcześniej, aniżeli lewicowe. Skutkiem tego nastąpiła sytuacya dość osobliwa; na dzisiejsze posiedzenia komisyi sejmowych przybyła prawica już w nowym komplecie, żądając, by i stronnictwa lewicowe dostosowały się do nowego układu. Gdy jednak stronnictwa lewicowe nie chciały się do tego zastosować, przedstawiciele prawicy opuszczali salę.

Jak wygląda nowy podział miejsc w komisyi?

Dotąd lewica, jeśli nie miała w komisyach większości, to przynajmniej głosy były równo podzielone. Wedle nowego podziału, np. w komisyi budżetowej zasiadać ma 17 przedstawicieli prawicy, 14 lewicy, w komisyi administracyjnej 16 przedstawicieli prawicy, 1 lewicy (dotychczas było odwrotnie). W komisyi regulaminowej na 15 posłów, prawica rozporządzać ma 9 głosami, lewica 6, podczas gdy dotychczas lewica miała 8 głosów, prawica 7. Z podziału tego jasno wynika, że udział stronnictw lewicy w komisyach ma być wydatnie ograniczony.

Eksodus Chjeno - Piasta z komisyi administracyjnej

Najsilniej zaznaczył się konflikt na komisyi administracyjnej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Kozłowski (ZLN) zainterpelował przewodniczącego co do składu komisyi. Wedle informacyi bowiem, otrzymanej przez klub mowcy z kancelaryi sejmowej, obowiązuje od dziś nowy klucz przy podziale miejsc w komisyach.

Przewodniczący pos. Putek (Wyzw.) oświadcza w odpowiedzi, iż żadnego pisma nie otrzymał z prezydyum Sejmu, ani z kancelaryi, a nadto stwierdza, że co do nowego klucza nie było zgody na wczorajszem posiedzeniu Konwentu Seniorów, wobec tego uważa dotychczasowy skład komisyi za obowiązujący. Na to posłowie **Kozłowski** (ZLN), **Holeksa** (CHD) **Wyrębowski** (CHN) oświadczyli, iż na znak protestu opuszczają salę obrad. Przedstawiciele Piasta przyłączyli się do secesyi prawicy.

Wobec braku quorum przewodniczący odroczył posiedzenie na pół godziny, poczem podjęto posiedzenie. Przedstawiciel ministeryum spraw wewn. odpowiadał na interpelacye w sprawie bezprawnej agitacyi za wstępowaniem do armii gen. Wrangla na terenie województw wschodnich. Z kolei pos. Prager (PPS) referował sprawę umundurowania urzędników państwowych. — Dalszą dyskusyę odroczono.

Osobliwe rozstrzygnięcie marszałka Rataja

Na posiedzeniu komisyi przem. handlowej referował pos. Kwiatkowski (CHD) wniosek swego klubu o kryzysie w przemyśle. W trakcie przemówienia pos. Kwiatkowskiego, otrzymał przewodniczący komisyi pos. Wierzbicki z biura sejmowego nowy podział miejsc w komisyi. Wobec tego przewodniczący zakomunikował treść listu, proponując, by na wypadek, gdyby kluby nie zdążyły zastosować się do nowego klucza, komisya kontynuowała obrady, o ile nie dojdzie do głosowania.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) poddał w wątpliwość obowiązek dostosowania się do nowego składu, zapowiadając, że gdyby istotnie tak było, klub jego opuści posiedzenie.

Przewodniczący komisyi pos. Wierzbicki udał się do marsz. Rataja, który sprawę rozstrzygnął w tym kierunku, że gdyby kluby nie zdążyły dziś zastosować nie do podziału miejsc w komisyach, należy posiedzenie odroczyć na jutro. Przeciw tej decyzy izaprotestowały Wyzwolenie, Koło Żydowskie i PPS, domagając się we wspólnym wniosku odroczenia posiedzenia do przyszłego tygodnia. Przewodniczący jednak oświadczył, że wobec instrukcyi marszałka nie może poddać wniosku tego pod głosowanie i odroczył posiedzenie do jutra.

Jak załatwiono incydent na komisyi komunikacyjnej

Również na posiedzeniu komisyi komunikacyjnej zażądał pos. Kiernik przerwania obrad, ponieważ skład komisyi nie odpowiada rzekomo ustosunkowaniu się stronnictw w Sejmie.

W odpowiedzi na to zaznaczył przewodniczący komisyi pos. **Sommerstein** (Koło Żydowskie), że posiedzenie komisyi zostało należycie zwołane, a dopiero przed chwilą otrzymał z biura sejmowego pismo o nowym podziale miejsc. Ponieważ byłoby niemożliwem, by kluby wydelegowały swych członków wedle nowego podziału, należy posiedzenie kontynuować, ponieważ sprawa nie została definitywnie załatwiona przez konwent seniorów, ale rozstrzygnięta zostanie dopiero na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Komisya przyjęła do wiadomości oświadczenie przewodniczącego i w ten sposób incydent został na komisyi komunikacyjnej najpomyślniej załatwiony.

Preliminarz na kwiecień

Na komisyi budżetowej rozpatrywano preliminarz budżetowy na miesiąc kwiecień. Pos. Byrka (Piast) wniósł o przeznaczenie 25 milionów złotych na zasiewy wiosenne. Wniosek pos. Byrki upadł. Preliminarz przyjęto w trzeciem czytaniu.

Ekspose ministra Sikorskiego na komisyi wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 2 (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej wygłosił dłuższe ekspose minister spr. wojsk. gen. **Sikorski.** Minister podkreślił ustawiczne zbrojenia sąsiadów, wskazując na wysokie cyfry w budżetach Rosyi i Niemiec, przeznaczone na armię. Wobec tych cyfr budżet nasz przedstawia się aż nadto skromnie. Następnie mowca omówił szereg niedomagań armii, poświęcając m. i. kilka uwag manii **pojedynków**, która ostatnio silnie się zaznaczyła wśród korpusu oficerskiego. Wkończu mowca zaznacza, iż celem uzupełnienia braku w uzbrojeniu i zaopatrzeniu w armii, należy podwyższyć budżet ministeryum spraw wojskowych o 110 milionów złotych.

Pos. Rozmarin zaznacza, iż na razie nie widzi źródła dochodów, któreby pokryło tak znaczny wydatek. Mowca proponuje porozumienie się z ministrem skarbu.

Przedstawiciel min. skarbu oświadcza, że ministeryum ma już do dyspozycyi na razie 70 milionów, co do reszty — albo należy ją zredukować, albo też ustanowić budżet dodatkowy.

Pos. **Rymar** zaznacza, że rząd znajdzie jakikolwiek sposób owych 110 milionów tak, że nie ma powodu, by gen. Sikorski groził konsekwencyami.

Rozporządzenie o ćwiczeniach rocznika 1899 i 1900

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 2 (Sin.) W dniach najbliższych ukaże się obwieszczenie w sprawie ćwiczeń rezerwistów rocznika 1899 i 1900. Ćwiczenia odbywać się będą w pięciu turnusach po 27 dni od kwietnia do września. Powołani na ćwiczenia winni się stawić do oddziałów macierzystych wyszczególnionych na karcie mobilizacyjnej.

Kto będzie mógł wykonywać praktykę dentystyczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 .2 (Sin.) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie ustawy o cudzoziemcach, oraz pierwszy czytanie ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Z ustawy o praktyce dentystycznej ciekawe są następujące szczegóły: Dentystą może być tylko obywatel polski, posiadający dyplom lekarski lub dentystyczny, uznany przez jeden z uniwersytetów polskich. Przy wykonywaniu czysto technicznych zabiegów mogą się dentyści posługiwać laborantami dentystycznymi, którzy również muszą być obywatelami polskimi i mieć wykształcenie przynajmniej w zakresie szkoły powszechnej, oraz 5 lat praktyki u laboranta, a wreszcie muszą mieć ukończony specyalny kurs laborantów technicznych. Przy wykonywaniu czynności technicznych nie może laborant stykać się z pacyentem. Obywatele polscy, którzy przed wejściem w życie nowej ustawy uzyskali w województwie lwowskiem, krakowskiem i tarnopolskiem koncesye na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego w myśl rozporządzenia austryackiego min. przemysłu i handlu mogą nadal wykonywać praktykę, lecz tylko w tych osiedlach, w których otrzymali koncesye. Wyjątkowo mogą być w przyszłości nadawane koncesye i tym osobom, które dnia 1 stycznia 1924 r. posiadały przynajmniej 5-letnią praktykę dentystyczną.

Ochrona lokatorów przez dalsze 3 lata - w Czechach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 26 2. (D) Donoszą z Pragi, że Sejm czeskosłowacki przedłużył na dalsze 3 lata moc obowiązującą ustawy o ochronie lokatorów, wprowadzając drobne tylko podwyżki czynszów mieszkanionych.

— **W SPISIE DELEGATÓW** na zjazd syoński w Warszawie opuszczono zostało nazwisko p. Simchy Trinka, delegata z Rzeszowa.

KUPON Nr. 11

dla konkursu „ŁAMIGŁÓWKI"

Nowego Dziennika.

Powrót Józefa Caillaux

Ze zdrajcy i banity - tryumfatorem

Od naszego korespondenta paryskiego.

Paryż, 21 lutego.

(Miet). Caillaux doczekał się satysfakcyi. W tym samym Paryżu, gdzie pięć lat temu skazano go, jako zdrajcę ojczyzny, gdzie jeszcze do dziś widnieją na niektórych parkanach i murach domów zblakłe napisy: „A bas le traitre Caillaux! Il faut le tuer!" itd. (Precz ze zdrajcą Cailleaux! Trzeba go zabić) — przyjmowano go wczoraj na wielkim bankiecie demokratycznym, jako męczennika, bohatera i — przyszłego wodza.

Kilka lat temu jeszcze znienawidzony, opuszczony prawie przez wszystkich przyjaciół i wyrzucony poza nawias społeczeństwa wraca dziś w pochodzie tryumfalnym, owacyjnie witany i unoszony na ramionach rozentuzyazmowanych tłumów.

Mało polityków, i mało ludzi wogóle, przeszło tak dziwne koleje życia, jak ten osławiony czy też sławny — mąż stanu.

Warto je przypomnieć, choć w kilku słowach.

Jako młody, zaledwie 30-letni mężczyzna, ukazuje się w roku 1900 po raz pierwszy w Izbie i zwraca zaraz na siebie uwagę, jako wybitny fachowiec w sprawach skarbowych i finansowych. Prezydent ministrów Waldeck—Rousseau powierza mu wkrótce tekę ministra skarbu. Smiałymi projektami w dziedzinie podatkowej — daje się konserwatystom bardzo niemile we znaki. Mimo ich opozycyi i rosnącej nienawiści przeprowadza szereg reform będących oddawna osiowym punktem programu partyi radykalistów. Niezwykłą inteligencyą, niepohamowaną ambicyą i energią wzmacnia coraz bardziej swoje znaczenie i wznosi się coraz wyżej na drabinie karyery politycznej. — W roku 1911 staje na czele rządu francuskiego i krzyżuje swoją działalnością na terenie polityki zagranicznej wszystkie mniej lub więcej imperyalistyczne plany konserwatystów. Starając się wszelkiemi siłami uniknąć konfliktu z Niemcami i doprowadzić do trwałego porozumienia z nimi, zawiera 4 listopada 1911 znany układ w sprawie Konga i Marokka, na mocy którego otrzymują Niemcy wązkie z Kongiem graniczące pasmo południowego Marokka i zobowiązują się wzamian do „desinteressement" w Marokku. Na tle tego układu rozpoczynają konserwatyści niesłychanie gwałtowną kampanię przeciw Caillaux. Redaktor Calmette ogłasza szereg dokumentów kompromitujących nietylko jego działalność polityczną, ale nawet jego życie prywatne. Oburzona żona Caillaux udaje się do redakcyi „Figara" i wystrzałem z rewolweru zabija Calmette'a. Sąd przysięgłych uwalnia ją, ale premier Caillaux musi się po tych wypadkach usunąć z życia publicznego.

„Antycaillautyści" — tryumfują, a koroną zwycięstwa staje się wybór Poincarego na prezydenta Republiki. Wybucha wojna światowa. Wbrew jego nadziejom, Caillaux nie zostaje powołany do rządu. Pozostawiony na uboczu, pozbawiony jest zupełnie wpływu na losy Francyi. Jego bezsprzecznie chorobliwa ambicya nie pozwala mu jednak zadowolić się rolą bierną. — Pełny urazy do ówczesnych kierowników polityki francuskiej, w szczególności do Poincarego i Vivianiego, oskarża ich o winę za wywołanie wojny, a po francuskiem zwycięstwie nad Marną propaguje w kraju i zagranicą zawarcie pokoju — choćby nawet odrębnego — z Niemcami. Przeciw jego akcyi „defetystycznej", podnosi się w prawicowej prasie, z „Action Francaise" na czele — burza protestów i oskarżeń.

Nazwisko jego coraz częściej bywa mięszane w różne afery szpiegowskie, mnożą się publikacye dokumentów, przedstawiających go, jako płatnego agenta Niemców. Po kilku rewizyach domowych zostaje w roku 1916 aresztowany i przetrzymany w więzieniu aż do roku 1920. Dopiero w kwietniu 1920 roku odbywa się rozprawa przed Senatem. Po procesie Dreyfusa, staje się proces Caillaux najbardziej senzacyjnym procesem politycznym współczesnej Francyi. Senat uwalnia go od zarzutu zdrady stanu, ale uznaje go winnym niedozwolonego porozumienia się z nieprzyjacielem i skazuje go na 5 lat więzienia oraz 10 lat utraty praw politycznych. Po takich perypetyach wypływa obecnie ułaskawiony Caillaux ponownie na widownię polityczną.

Caillaux jest mężem stanu par excellence, człowiekiem niezwykle uzdolnionym, ambitnym i autokratycznym. Nie poprzestanie on napewno na satysfakcyi, jaką dały mu różne owacyjne przyjęcia i honory, lecz będzie się niezawodnie starał o ponowne dojście do władzy. Podczas swego pobytu w więzieniu napisał książkę („Ou va la France? Ou va l'Europe?"), w której stara się wykazać słuszność swoich dążeń i rozwinąć perspektywy na przyszłość. Łatwo mu wykazać, że wojna nie wzbogaciła Francyi i że traktat wersalski nie dał jej bezpieczeństwa. Przyszła forma rządu demokratycznego miałaby według niego, być syntezą zachodniej demokracyi i sowietyzmu rosyjskiego!

Obok parlamentu stanąć by miała „Rada Ekonomiczna" złożona w większości z robotników i pracowników umysłowych wybranych przez syndykaty i związki zawodowe.

Zadaniem Rady byłoby przygotowanie reform i wypracowanie ustaw normujących życie ekonomiczne. Parlament uchwalałby lub odrzucałby projekty, bez prawa wprowadzania zmian. Działalność parlamentu byłaby ponadto kontrolowaną przez referenda ludowe.

Nie wiem, czy słusznie, czy niesłusznie uchodzi Caillaux za wielkiego fachowca finansowego.

Finanse Francyi przechodzą teraz bardzo ciężki kryzys i tem się tłumaczy, że nawet prawica i wszyscy wrogowie Caillaux patrzyliby dość chętnem okiem na jego powrót do rządu — jako fachowca. Charakterystycznym objawem jest, że prasa prawicowa i nawet „Action Francaise" znajdują dla niego — wśród ironicznych uwag słowa uznania.

Udział Caillaux w rządzie, czy to w roli ministra skarbu, czy prezydenta ministrów, byłby dla stosunków polsko-francuskich wydarzeniem bardzo niebezpiecznem i wysoce niepożądanem.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Z Bagateli.

„Taniec o północy". Sztuka w 4 aktach Karola Mere. Reżyser: H. Barwiński.

Życie jest opętaniem. Są opętani potężną jakąś namiętnością albo też wielką miłością.

Jeżeli nie chcecie mi wierzyć, opowiem wam historyę barona Reynauda. Był to człowiek zdolny, uczciwy, porządny. Ale opętał go demon giełdy i przemienił go z początku w geszefciarza, a następnie w najzwyklejszego szantażystę. Kochał kiedyś swoją żonę Maryę Teresę, ale potem tę miłość wyparła namiętność giełdowa. Nie o pieniądze i majątek walczył baron, tylko o potęgę, o władzę. Gdy taka szalona namiętność ujarzmia sobie człowieka, to wówczas, panie kochany, zapomina się o wszystkiem, otoczony się jest niewidzialną siecią nieprzyjaciół, którzy czyhają na każdą naszą słabość. Jedyną naszą rozkoszą jest pokonać tych niewidzialnych wrogów, zgnieść ich bez miłosierdzia.

A jeżeli Was nie przekonał — opowiada nam dalej p. Karol Merę, którego poznaliśmy już jako autora makabrycznego „Obłędu" — los nieszczęsnego barona, przypatrzcie się p. Andrzejowi Mauraudowi, podsekretarzowi stanu, wielkiemu leaderowi partyi politycznej — obojętną jest rzeczą, jak się nazywa ta partya. Jego znowu wzięła w swe szpony kapryśna pani polityka. Mocuje się więc z chimerą władzy, z majakiem rządu i pozwala, by w jego oczach skonała z tęsknoty najświętsza jego miłość, najcichsze i najgłębsze jego szczęście.

Bo Mauraudа kocha Marya Reynaud. A miłość nie uznaje znowu kompromisów, nie da się zepchnąć w szary kąt, chce być wyłączną panią i nie umie się dzielić sferą wpływów, nie pójdzie drogą kompromisu. Taka silna, wielka i jasnym płomieniem gorejąca miłość niszczy jednak człowieka, który słania się kobiercem spopielałej gwiazdy. Wówczas nie chce już człowiek kochać, staje się małem, chorem, bezsilnem dzieckiem, które wyciąga bladą swą rękę po pieszczotę czyjąś. Już nie chce kochać, a chce być kochanym. Dlatego Marya, ta przez życie skatowana czysta kobieta szuka ratunku u boku Daniela, który ją tylko kocha, a żadnych innych bogów nie uznaje.

I tak ciągnie się to opowiadanie przez 4 akty. Autor jest rezonerem, zbieraczem typowych, banalnych aż do przesytu, na pozór ciekawych, a w rzeczywistości niezmiernie nndnych tragedyi, które się ku nam z każdego już zakrętu ulicy wychylają. Tak, życie jest smutne a ludzie mocują się z niewidzialnym wrogiem, który zarzuca na nich siatkę, drwi z ich niebotycznych porywów. A ludzie wyolbrzymiają swoje maleńkie cierpienia i układają je w tak olbrzymiego jakiego dramatu, nie wiedząc o tem, że są maryonetkami w rękach nieznanego losu.

Znamy tę piosenkę. Tylekrotnie już ją słyszeliśmy, tak, że nas już wcale nie wzrusza, ba, nudzi nawet już nas mocno. Cóż to nas w ostateczności obchodzić może, że jakiś bankier zaplątał się w sieć obrzydliwych interesów giełdowych. Albo, że ktoś tam nieszczęśliwie się zakochał? Pocóż wyciągnięto więc rękę po ten „filozoficzny" melodramat? Czyż dlatego, że karnawał się kończy — minorowym zwykle nastrojem?

A może dlatego, by dać p. Kozłowskiej możność zagrania nieszczęsnej Maryi Teresy Reynaud? Byłaby to myśl rzeczywiście trafna, bo p. Kozłowska jest, jak to się powszechnie mówi, jakgdyby stworzoną do takich kreacyi. Nie jest to artystka o wybuchowym, porywającym temperamencie, dlatego też Marya Teresa była trochę powściągliwą, chłodną, dyskretną, ale pod tą maską kryło się prawdziwe cierpienie, umierała wielka miłość. W pierwszych aktach ułotnił się wprawdzie soczysty koloryt uczucia, nie wyczuliśmy też dość wyraziście ciepła wielkiej miłości dziecka — kobiety, która nagle stanęła wobec ogromu nieszczęścia, ale wynagrodził nas czwarty akt, po mistrzowsku oddający zawód miłosny i tę ucieczkę biednej sponiewieranej duszy do spokojnej przystani cichego szczęścia.

P. Kwiatkowski umiał uprawdopodobnić rolę Andrzeja Mauranda, tego opętańca polityki, podkreślając trafnie rysy człowieka, który nie chce się wyrzec swego snu o miłości, ale nie może też zrezygnować z emocyonujących wrażeń swej namiętności — polityki.

Tylko ta ostatnia scena odejścia psuła ancmiq całe wrażenie.

Mocną, zwartą i silną w ekspresyi sylwetkę drugiego opętańca — giełdy dał nam p. Barwiński, artysta o wielkiej kulturze i starannie unikający wszelkiego efekciarstwa. Miłym i sympatycznym Danielem był p. Stępowski.

P. Miedzińska zagrała ze zwykłym pozbawionym finezyi tupetem rolę rywalki p. Reynaud. Może dyrekcya chce w ten sposób oszlifować prymitywny talent tej artystki, powierzając jej ciągle role, przerastające poziom jej artystycznej na razie wrażliwości?

Humorystyczną, ale na szczęście nie karykaturalną sylwetkę reportera stworzył p. Fertner, a ze swych epizodycznych rólek szczęśliwie wywiązały się panie Romowicz, Osuchowska i Rawicz, oraz Wysocki.

M. K.

Ogólnopolska konferencya syonistyczna w Warszawie.

Porządek dzienny Zjazdu

1) Zagajenie Zjazdu — Dr. N. Dawidsohn
2) Statut Organizacyi Syonistycznej w Polsce — Dr. I. Schwarzbart
3) Problemy organizacyjne 14-go Kongresu — I. Berger
4) „Agencya Żydowska" i jej zasady, praca przygotowawcza do niej i stosunek między nią a Zjazdem pro-palestyńskim — L. Lewite
5) „Agencya Żydowska", jej znaczenie polityczne, niebezpieczeństwo wynikające z niej dla org. syon. i nasze zadanie po jej ukonstytuowaniu — Dr. M. Klumel
6) Nowe perspektywy w Palestynie i jej odbudowa — Dr. E. Szmorak
7) Emigracya, imigracya i inicyatywa prywatna Dr. I. Gotlieb
8) Polityka krajowa — Dr. O. Thon
9) Praca polityczna żydowskiej reprezentacyi parlamentarnej — Dr. L. Reich.

Zawiadomienia delegatów.

Do Biura Rady Naczelnej Organizacyi Syonistycznej w Polsce napływają codziennie liczne zawiadomienia od delegatów wybranych na ostatnią konferencyę krajową b. Kongresówki, w których zawiadamiają o swej zgodzie uczestniczenia w ogólnopolskiej konferencyi syonistycznej. Ci delegaci, którzy dotychczas nie nadesłali odnośnego zawiadomienia, proszeni są o natychmiastowe powiadomienie o swym udziale w konferencyi Biura Rady Naczelnej Organizacyi Syonistycznej (Nalewki 24, III p. pokój 16).

* * *

Otwarcie Zjazdu odbędzie się w niedzielę o godzinie 12 w sali Teatru Nowego, przy ul. Marszałkowskiej, następne posiedzenia w sali gminy żydowskiej, przy ul. Grzybowskiej.

Ostateczny wynik wyborów na I. Zjazd syonistyczny w Warszawie w zach. Małopolsce i na Śląsku.

(Komunikat Biura org. syon. w Krakowie)

1. **Kraków**, Poseł dr. Thon, dr Feldblum, Abraham Nussbaum, dr Pilzer, dr Wahrhaftig, dr Zimmerman mgr Salpeter, dr Schwarzbart, Maurycy Fischer, dr Karol Lustbader. 2. **Trzebinia**, Dawid Markowicz. 3. **Oświęcim**, dr Goldberg. 4. **Andrychów—Kęty**, Arnold Schmelz. 5. **Chrzanów—Szczakowa** dr Ziffer Bochenek. 6. **Żywiec**, dr Roman Nehmer. 7. **Wadowice**, inż. Maks Feliks (Andrychów). 8. **Bielsko**, Zygmunt Arzt, inż. Bleicher, inż. Wechsberg, Krammer, Wachtl, (zast. Izrael Hollander Bobowa). 9. **Katowice**, dr Osterer, (zast. dr Torton). 10. **Wieliczka**, Marek Korn. 11. **Bochnia—Niepołomice**. Ozyasz Tuchmann (Tyczyn). 12. **Tarnów**, dr Spann. Neiger, Grzyb. Chomet, L. Schinagel, (zast. dr Silbermann). 13. **Dębica**, Kraus (Wieliczka). 14. **Kolbuszowa—Raniżów—Mielec**, Ozyasz Amster (Raniżów). (zast. Rafał Rosenzweig Baranów). 15. **Sędziszów—Ropczyce**, dr Jerzy Daniel (Biecz). 16. **Rabka—Maków—Jordanów**, drowa Tischowa (Nowy Sącz). 17. **Tarnobrzeg** Hersch Kanner (zast. Rafał Rozenzweig). 18. **Biecz** drowa Danielowa. 19. **Łańcut**, Salomon Grünbaum (zast. inż Spatz). 20. **Przeworsk**, dr Anzelm Kleinman, 21. **Rzeszów**, Jakób Alter, Henryk Koretz, 22. **Jasło** dr Konnäuser, inż. Bernard Winkler. 23. **Krosno—Korczyna**. dr Ludwik Oberländer. 24. **Rudnik**, dr Jakób Aschheim (Mielec). 25. **Sanok**, Izak Schiff, Simche Seiden. 26. **Gorlice—Grybów**, dr Eliasz Tisch (Nowy Sącz). 27. **Błażowa—Dubiecko—Pruchnik**, Eisen Józef (Tyczyn). 28 **Jarosław—Radymno**, dr Silberman (Tarnów), Kopelowicz (Kraków), dr Hindes (Warszawa), Potascher (Jarosław), (zast. Kalchheim Jarosław). 29. **Nowy Sącz**, Szymon Ziegler, Salomon Trepper, 30. **Strzyżów**, Israel Hollander, (zast. Rafał Rosenzweig Baranów).

Wyjazd delegacyi Małopolski Zach. i Śląska nastąpi dnia 1. 3 br. z dworca Zach. w **Krakowie** o godz. 7'05 rano. Zbiórka o godz. 6'45 rano także. Ponieważ zniżka kolejowa jest zbiorowa, muszą wszyscy delegaci razem wyjechać. Delegaci, którzy przybędą na dworzec po godz. 6'45, nie będą uwzględnieni przy zakupnie biletów. Delegatom wysłała Główna Komisya Wyborcza listy, za okazaniem których otrzymają w Warszawie legitymacye.

Czwarta konferencya Mizrachi w Polsce

Dalszy ciąg obrad.

Warszawa. (Kor, wł.) Po wyborze prezydyum i sprawozdaniu sekretarza p. Szczerańskiego rozpoczyna się dyskusya, w której cały szereg mowców wskazuje na małe zainteresowanie się „Mizrachi" zakupnem ziemi w Palestynie i nieznacznem zainteresowaniem się robotnikami „Mizrachi" w Palestynie. Następnie zabiera głos poseł Farbstein, który odpiera zarzuty. stawiane komitetowi centralnemu. Odnośnie do zarzutu, iż „Mizrachi" nie zakupuje ziemi w Palestynie, stwierdził poseł Farbstein, iż organizacya mizrachistyczna pracuje dla całego narodu a nie tylko dla jej członków.

Rabin Gold porusza kwestyę wychowania w Palestynie, mówi również o trudnościach, jakie przedstawia emigracya i opisuje wrażenia z życia palestyńskiego. „Chalucim palestyńscy — powiada rabin Gold — są naszą dumą".

We środę rano nastąpił dalszy ciąg konferencyi, na której złożył sprawozdanie z działalności „Mizrachi" we wschodniej Małopolsce poseł Dr. Federbusch. Równocześnie doniósł mowca, że Mizrachi ze wschodniej Małopolski zakupiła 8,000 dunamów ziemi celem stworzenia własnych kolonii. Następuje sprawozdanie w sprawie wyboru do komisyj, referat p. Landaua o zadaniach „Mizrachi" w golusie i rabina Brota z Lipna o problemach pracy kulturalnej „Mizrachi".

Konferencya Org. „Hechalucu" w Zachodniej Małopolsce

Niedawno odbył się w Krakowie zjazd kierowników gniazd chalucowych w Małopolsce zachodniej i Śląska. Na zjeździe było reprezentowanych 22 gniazd zorganizowanych z wielu miast i miasteczek. W zjeździe wzięło udział 33 delegatów. Poza delegatami zjawili się przedstawiciele organizacyi syonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska i syonistyczne organizacye pracy. Zjazd rozpoczął się odśpiewaniem „Techezakna". W krótkiem przemówieniu hebrajskiem otworzył zjazd p. Horowitz, który skreślił cele i zadania obecnego Zjazdu. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Friedmana z Tarnowa. Następuje sprawozdanie, wedle które go zarejestrowanych jest w Małopolsce zachodniej 450 chaluców w wieku od 20 do 24 lat. Poza tą liczbą istnieje jeszcze drugie tyle chaluców niezorganizowanych z powodu braku odpowiednich sił kierowniczych. Przeważna część chaluców włada oczywiście językiem hebrajskim, reszta uczy się języka hebrajskiego intenzywnie, co jest koniecznym warunkiem należenia do organizacyi chalucowej. Około 40 procent pracuje w różnych rzemiosłach, reszta i to w liczbie 250 czeka, jak dotąd bezskutecznie na pracę rolną. Z powodu braku zrozumienia u żydowskich posiadaczy dóbr dla idei i pracy chalucowej chalucim nie mogą przygotować się do najbardziej potrzebnej pracy w Erec Israel. Wołanie o pracę na roli było na zjeździe powszechnem. Prawie wszyscy delegaci podkreślali konieczność intenzywnej akcyi czynników syonistycznych w kierunku umożliwienia wykształcenia w rolnictwie elementów chalucowych.

W czasie sprawozdania z pracy poszczególnych gniazd zjawił się na sali

POSEŁ Dr. THON,

witany długotrwałymi oklaskami. Poseł dr. Thon w krótkiem i serdecznem przemówieniu wskazał na niezmierne znaczenie ruchu chalucowego, jako najpiękniejszej inkarnacyi odrodzeniowego ruchu żydowskiego. W dążności do Palestyny chodzi nietylko o osiedlenie pewnej części Żydów na małym skrawku ziemi, ale o stworzenie centrum, w którem kultura żydowska oczyszczona z wszelkich naleciałości golusu mogłaby się swobodnie rozwijać. Tej właśnie pracy odrodzenia Żyda i człowieka, swobodnej na gruncie pracy fizycznej, rozwijającej się twórczości narodowej podejmuje się chaluc szczodrze swe siły, młodość i krew oddając narodowi.

Mowę posła dra Thona nagrodzono oklaskami. Następują powitania zjazdu m. in. powitanie imieniem palestyńskiej organizacji robotniczej p. Lichtingera. Po wygłoszeniu referatu o pracy kulturalnej p. Schorra, o przygotowaniu zawodowem p. Akselrada i o sprawach organizacyjnych p. Horowitza rozpoczęła się dyskusya, trwająca do późnego wieczora. Zjazd wyraził serdeczne podziękowanie za współpracę drowi S. Warhaftigowi, inż. B. Zimmermannowi i drowi L. Wandererowi. Zjazd zakończył się wyborem nowego zarządu i uchwaleniem całego szeregu rezolucyi natury ogólnej i organizacyjnej.

Przed otwarciem uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie

Plan uroczystości otwarcia.

Jerozolima. Specjalna komisya kuratoryum uniwersytetu hebrajskiego pod przewodnictwem dra Magnusa, zajmuje się obecnie wypracowaniem planu uroczystości oficyalnego otwarcia uniwersytetu, które nastąpi 1 kwietnia br.

W skład komisyi wchodzą: dr. van Vrisland, członek egzekutywy syonistycznej, prof. dr. Fodor, kierownik instytutu biochemicznego, adw. Saker, Z. Weizman, J. Gordon, architekt Kornberg i G. Agrański, Według planu ma uroczystość trwać dwa dni. W pierwszym dniu nastąpi oficyalne otwarcie, które rozpocznie się przemówieniem lorda Artura Balfoura, Przemówienia wygłoszą przytem Wysoki Komisarz sir Herbet Samuel, prof. dr, Chaim Weizman i nadrabin Anglii dr. Hertz. Uroczystość w pierwszym dniu zakończy wielka uczta na cześć profesorów uniwersytetu hebrajskiego W następnym dniu rozpoczną się wykłady wybitnych uczonych żydowskich, którzy przybędą na otwarcie uniwersytetu, potem nastąpi przyjęcie wydane przez egzekutywę syonistyczną w auli uniwersyteckiej. Komisya wyśle w najbliższym czasie zaproszenia na uroczystość do reprezentantów wszystkich instytucyi akademickich na całym Wschodzie.

Lord Allenby przybywa do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT.) Wysoki Komisarz Egiptu, marszałek lord Allenby, który zdobył Palestynę na czele wojsk angielskich w czasie wojny światowej, przybywa w końcu kwietnia br. do Palestyny. Lord Allenby weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika angielskich i hinduskich żołnierzy, poległych w Palestynie w czasie wojny na polu bitwy. Ogółem w czasie wojny poległo w Palestynie około 10,000 żołnierzy brytyjskich. Pomnik nosić będzie następujący napis:

„Wolny naród Palestyny składa w darze grudkę ziemi, poświęconej bohaterskim bojownikom o wolność, którzy postradali swe życie w czasie wielkiej wojny światowej".

Fałszywa historya — fałszywa polityka*)

Omawiając swego czasu na łamach „Nowego Dziennika" szkic historyczny prof. Ja na Ptaśnika, pt. „Zalew miast polskich przez Żydów od XVI. do XVIII. wieku szkic zakończony oryginalną wizyą przyszłości, wyraziłem przekonanie, że głównym celem tego rodzaju publikacyi, jest stworzenie pseudonaukowych podstaw dla propagandy nienawiści.

Publikacya prof. Ptaśnika nie jest zjawiskiem odosobnionem. Świeżo wydane, Dzieje Polski, opracowane przez prof. Wacława Sobieskiego, są jaskrawym dowodem te go, że mamy do czynienia ze zorganizowaną propagandą w celu tzw. „uświadomienia społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskiem". Przeznaczona dla młodzieży szkolnej i ludu, książka ta stać się ma podstawą wychowania narodowego w kierunku antyżydowskim.

Opisując w tomie II. dzieje Polski od roku 1696 do roku 1865 autor konsekwentnie na prowadza i uwypukla w odniesieniu do Żydów, pewne okoliczności, które mają pouczać, że Żydzi w historyi upadku Polski ode grali czynną, niszczycielską i haniebną rolę. I tak np. czytamy, że za Augusta III. „o zrywanie sejmów starali się zapomocą przekupstwa i tem się chlubili" Żydzi" (str. 20); „Kiedy Fryderyk II. dostał w swe ręce w Saksonii stempel Augusta II. do odbijania monet, wówczas Żydzi w porozumieniu z Fryderykiem II. zaczęli fałszować polskie pieniądze. (str. 26.) „Repnin, który miewał licznych szpiegów Żydów, (a ilu Polaków?!) tak pisał po rozbiorach: „Wszyscy Żydzi tutejsi (litewscy) przeważnie z gorliwości swojej świadczyli nam (Rosyanom) przysługi". „Żydzi bojąc się równouprawnienia (tj. służby wojskowej), które głosił Napoleon stanęli.. wrogo przeciw sprawie polskiej.." (str, 86,).

Takie uogólnienia we formie wniosków i cytat spotykamy w tem dziele, o ile chodzi o przedstawienie roli Żydów w niekorzystnem świetle.

Dla człowieka obeznanego jednak choćby powierzchownie z historyą Polski, jest rzeczą wiadomą, że w życiu publicznem ówczesnej Polski brała udział tylko szlachta. Wiadomem też jest, jakie czynniki kształtowały ustrój wewnętrzny Polski. Żydzi znajdowali się zarówno jako całość i jako indywidualności poza nawiasem polskiego życia publicznego. **Cokolwiekby czynili, ich nieznajomość spraw narodowych polskich i spraw państwowych, ich obojętność wobec tych spraw nie zadziwia nikogo. Czyż na sprawy narodowe nie był wówczas obojętnym mieszczanin; czy odczuwał je i rozumiał chłop polski?** Rozpatrując zaś wypadki zdrady ze strony tych Żydów, niepodobna wypadków takich generalizować i na cały naród rzucać odpowiedzialność za czyny niecnych jednostek. Zdrajcy znajdowali się zawsze w każdem społeczeństwie. Sam autor dosadnie piętnuje zdradzieckie czyny Kłodziejowskich, Podoskich, Radziwiłłów, Potockich i Ponińskich. A wiemy, że sejmy zrywane były polską ręką, za rosyjskie (Szymakowski) i pruskie pieniądze. (Podhorski).

Był to okres zupełnego rozprzężenia i upadku ducha obywatelskiego warstw rządzących w Polsce. „Naród polski — głosił Monitor Czartoryskich — w ostatnim stopniu upadku u zagranicznych, stał się drugim izraelskim rodzajem, gdzie wstydem i hańbą zwać się Polakiem". Niesława, hańba, słabość, sromota, upadek we wszystkiem całego kraju.." stwierdzał Konarski. Kiedy sejm czteroletni uchwalił wystawić 100.000 wojska, tego wojska nie wystawiono z braku pieniędzy, bo jak słusznie powiada: „szlachcic krzywo przysiągł, aby nie dał podatku". **Jeżeli już mierzyć mamy poczucie obywatelskie ówczesnych Żydów, to mierzmy je miarą przeciętną ówczesnej moralności w Polsce!** a w każdym razie miarą odpowiadającą rzeczywistości ówczesnego układu stosunków społecznych!

Że jednak tliła w tych Żydach jakaś iskra poczucia obywatelskiego, że istniało w nich poczucie sprawy publicznej, tego najlepszym dowodem fakt, że Tadeusz Czacki chcąc obudzić zainteresowanie i ofiarność publiczną dla Liceum krzemienieckiego zwraca się tak że i do Żydów. Objeżdżając sejmiki i główne miasta, nawiązuje ze Żydami i „rozprawia z kahałami". Wychodził bowiem Czacki ze założenia, że nowa organizacya wychowania jest w łącznym interesie wszystkich warstw społecznych. Usiłowania Czackiego uwieńczone zostały skutkiem nadspodziewanym. Ofiarność żydowskich kahałów nie zawiodła pod żadnym względem.

Jednakże p. Sobieskiemu w odniesieniu do Żydów nie chodzi ani o krytykę historyczną pewnych faktów, ani o wykrycie ich związku przyczynowego. **On dąży do stwarzania pożądanych faktów i na ich podstawie stwarza pożądaną atmosferę nienawiści.**

Uczuciowa reakcya bezkrytycznego czytelnika objawi się we formie nienawiści do tych Żydów, których ma przed sobą. To będzie również pożądanym faktem.

Ukoronowaniem tej taktyki prof. Sobieskiego jest przedstawienie pewnych szczegółów „historycznych" z okresu walk o Warszawę w roku 1920 w III. tomie Dziejów, obejmującym dzieje najnowsze.

Oto „W czasie cofania się, generał Szeptycki trzykrotnie przesyłał do Naczeln. Dowódz. W. P. raporty o zdradzie oficerów Żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy, składający się z Żydów, przeszedł na stronę bolszewików... Śród zbiegłych do Śląska Górnego a następnie wydanych władzom polskim było dezerterów 202, w tem Żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego, 411 w tem Żydów 398, działających na szkodę państwa polskiego 328, wtem Żydów 325.."

Znamy tę śpiewkę. Ileż to razy przekuwano już ten do białości rozżarzony stop nienawiści i kłamanych cyfr, by wypalać nim nowe piętno hańby żydowskiej? Rozprawianie się z temi datami za dalekoby nas zaprowadziło. Lecz jedno należy przygwoździć! Cyfra wydanych, jako działających na szkodę państwa 325 Żydów **nie jest cyfrą przewodów sądowych, które ustaliły winę wydanych, lecz tylko cyfrą rzuconych podejrzeń i denuncyacyi!** Jakich podejrzeń? „O działanie na szkodę państwa?" Rozciągliwe to pojęcie poznaliśmy za czasów działalności austryackich i niemieckich sądów polowych, jako „Verbrechen wider die Kriegsmacht des Staates". Zapomocą tego to pojęcia Fryderyk wieszatel, zacisnął stryczek na tysiącach gardeł niewinnych ruskich i polskich chłopów i rozciągnął druty kolczaste obozu w Thalerhofie.

Nie spodziewaliśmy się spotkać twarz w twarz z tem pojęciem w dziele polskiego historyka. Nie spodziewaliśmy się, że sugestja dużej cyfry i pustej nazwy paragrafu zaślepi prawdę historyczną.

Jaki jest cel tej roboty? Czy przekonywa nie siebie, otoczenia i całego świata, że 11 procent obywateli państwa polskiego, narodowości żydowskiej i 23 procent obywateli innych mniejszości narodowych (bo i nich w tej historyi dziwnym się mówi językiem), to elementa dla Państwa tego bezwzględnie wrogie, pozostające w odwiecznej z niem walce? Czy stworzenie na tej podstawie czegoś w rodzaju nowej szkoły historycznej, która ma szerzyć nową oryentacyę polityczną?

Poczynanie w pierwszym wypadku ze stanowiska państwowego katastrofalne, w drugim wypadku doprowadzić musi również do katastrofy- bo na fałszywej historyi budowana polityka będzie również fałszywą.

I jeszcze jedno. Prof. Sobieski chce być wychowawcą narodu. Czy zdaje sobie sprawę z tego, jak oddziała jego metoda na Żydów? Bezustannie słyszymy my Żydzi jedno: „Jesteście wrogami i zdrajcami Polski. Byliście nimi zawsze i takimi pozostaniecie. Nie będą z was nigdy dobrzy obywatele [illegible]

[illegible] na to metoda wychowawcza i fatalna to metoda polityczna. Do ustalenia stosunków wewnętrznych ona się nie przyczynia, poczucia obywatelskiego Żydów nie wzmacnia.

Dr. Ludwik Oberlaender.

*) Wacław Sobieski: Dzieje Polski III. tomy Warszawa 1924/25, Wydawnictwo „Zorza".

GEORGES CLEMENCEAU

Szlojme - żołnierz*)

(Przekład G. Kanferowej)

Historya, którą teraz opowiedzieć chcę, jest zdarzeniem prawdziwym. Opowiedział mi ją naoczny świadek, który był obecnym w synagodze, gdy rozegrał się dramat Szlojmy żołnierza. Ze względów psychologicznych jako też dla poznania obcych zwyczajów, uważam za stosowne to opowiadanie umieścić.

Bohaterem opowiadania jest biedny polski Żyd, w długim chałacie, niepielęgnowanej brodzie o twarzy wzbudzającej współczucie, o dziwnych zatłuszczonych lokach zwanych „pejsami", które mu się trzęsą przed uszami i czynią go podobnym pinczerowi, wyciągniętemmu z wody. Szlojme albo raczej (Salomon) Fuss był krawcem. Jest to wprawdzie bardzo pożyteczne rzemiosło, ale bogactwa z tego złożyć nie można, zwłaszcza w ubogiej wschodnio- małopolskiej wsi.

Busk jest wsią, położoną tuż przy granicy rosyjskiej, przedstawia bezprzecznie obraz największej nędzy. Nie powinno się bowiem oceniać bogactwa Żydów według ich zewnętrznego pozoru. Nie da się wprost opisać, w jakich warunkach tamtejsze żydostwo żyło i mieszkało; znalazło się jednakowoż kilku bogatych, którzy posiadali kapitał wynoszący około 1.000 franków. Byli to miejscowi Rotszyldzi.

Inni dzielili halerz na 8 części. Żydzi tamtejsi nie uciekają się wcale do zbytków w ubraniu. Ale czas swoje czyni, a nawet najlepsza materya z czasem się wyciera i dziurę dostaje, a wtedy musiano udać się do Szlojmy, aby taką załatał. A ponieważ Szlojme zręcznym był w swym zawodzie mógł więc nożycami igłą i nićmi skromnie wyżywić swoją żonę i pięcioro dzieci. Kiedy historya nasza się zaczyna, była zresztą Lea w odmiennym stanie.

Było to w 1848 r. Ile to zdarzeń odegrało się w tym pamiętnym roku. Burza wolności i sprawiedliwości zabrzmiała po górach i dolinach starego świata, narody podniosły swe czoła, a trony się zachwiały. Jutrzenka pięknej nadziei zabłysła na horyzoncie lecz tylko po to, aby pogrążyć się znowu w czarny mrok!.

Nie trzeba wątpić, że te wielkie zdarzenia dotarły również do Żyda ubogiego z Buska. Uwierzyli też, że nadzwyczajne wypadki wstrząsły światem, gdyż w tym roku nadeszły aż trzy powołania wojskowe od Jego cesarskiej Mości.

Do roku 1866, aż do zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, Żyd galicyjski nie bardzo chętnie ima się broni. Nie tchórzostwo tylko raczej głęboka, wiara trzymały go zdala od koszar. Zostając bowiem żołnierzem musiał z koszernego jedzenia zrezygnować, to znaczy z mięsa zwierząt które wedle rytualnych przepisów mogą być tylko przez rzezaka zabite. Lecz zmuszono go jeszcze do większej zbrodni, a mianowicie musiał w sobotę pracować. Zresztą nie wiedziano dla kogo i dla czego walczyć trzeba. Ofiarować życie swoje dla obrony Jerozolimy jest zrozumiałą rzeczą. Lecz życie dla niesnasek chrześcijan narażać — co za głupota! (Cdn.)

*) Wielki „tygrys" Francyi ogłosił przed laty szereg szkiców nowelistycznych z życia żydowskiego pod tytułem: „Au pied du Sinai". Opowiadanie „Szlojme- Żołnierz" wyjęte jest z tego cyklu.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Lokatorom grozi nowy cios!

Prócz podatku kwaterunkowego nowy podatek lokatorski na rozbudowę miast. — Ludność miejska coraz bardziej dyszy pod ciężarem podatków. — Przykład wzięty z Austryi, gdzie stosunki są zupełnie inne. — W Anglii rząd buduje 2,000,000 mieszkań własnym kosztem. — Podobnie we Francyi i w Belgii. — U nas — za późno na nowe obciążenia. — Obojętność gmin w ochronie bezdomnych. za to energia w ściąganiu olbrzymich dodatków.

Kraków, 27 lutego.

(y) Prócz podatku kwaterunkowego, który już zaniedługo dotkliwie obciąży lokatorów, przygotowuje Ministerstwo Skarbu nowy projekt podatku lokatorskiego, z którego wpływy mają zostać zużyte na cele rozbudowy miast. Sprawą tą rząd ogromnie się zajmuje i niezadługo już wejdzie odnośny projekt pod obrady Sejmu. Projekt ten wzorowany na ustawodawstwie niemieckiem i austrjackiem, obciąży lokatorów nowym podatkiem, który przeznaczony będzie na wybudowanie nowych domów w miastach przez odnośne gminy.

Wprowadzenie podatku tego obecnie, uważać musimy za spóźnione i jako ogromnie dotkliwie obciążające mieszkańców miast, którzy najbardziej odczuwają obecny zastój i kryzys. Wszakże obecnie wobec stopniowo postępującej odbudowy czynszów, opłaty czynszowe łącznie z dodatkami, podatkiem lokatorskim, wodociągowym i uchwalonym już kwaterunkowym wyniosą 30 do 60 procent przedwojennego czynszu i ciągle dalej wzrastać będą (już od 1 kwietnia o dalszych 6 procent). Wobec tego obciążenia budżetu każdego lokatora dotkliwym już wydatkiem na czynsz, przedstawiłoby dalsze podwyższenie tych opłat dla wszystkich dotkliwy bardzo ciężar, tem dotkliwszy wobec obecnego kryzysu i zastoju.

Co innego w Austrji. Tam czynsz obecny za mieszkania wynosi około 2 procent przedwojennego czynszu — lokatorzy mieszkają więc prawie zadarmo. Gmina miasta Wiednia — najbardziej zainteresowana w tych niskich czynszach — obłożyła wszystkich lokatorów podatkiem mieszkaniowym (tzw. Wohnbausteuer), który jest kilka razy wyższy, niż płacony czynsz. I te kwoty ściągane ze wszystkich lokatorów, którzy płacą wraz z wszelkiemi dodatkami łącznie razem nie więcej, jak 10 procent czynszu przedwojennego — tworzą ogromne fundusze, przy pomocy których wybudowała gmina miasta Wiednia w ciągu ostatnich 3 lat przeszło 50.000 mieszkań, a w roku bieżącym rozpoczyna budowę dalszych 10.000. I nic słuszniejszego, jak to. Lokatorzy, którzy prawie za darmo mieszkają, płacą i są w stanie płacić za to, aby osoby bez mieszkań mogły mieć dach nad głową. Podobnie jest w Niemczech.

Natomiast w państwach, gdzie czynsze są wysokie, lokatorzy żadnych opłat i podatku na cele rozbudowy miast nie płacą. Jest to rzeczą gmin i państwa. I tak w Anglji uchwalono w lecie 1924 ustawę mieszkaniową przewidującą budowę 2 miljonów (!) mieszkań, kosztem państwa i gminy. Tak samo we Francji i Belgii — gdzie czynsze wynoszą około 30 procent przedwojennych buduje się domy kosztem gmin przy gwarancji państwa.

Widzimy więc, że obecnie, gdy czynsze najmniejszych mieszkań dochodzą u nas do ⅓ części wysokości przedwojennej, jest już zapóźno, aby nałożyć na lokatorów nowy ciężar budowania za ich fundusze domów. Smutnem jest, że gminy u nas dotąd nic albo prawie nic w sprawie rozbudowy miast nie zrobiły i dopuściły się na tem polu karygodnego wprost zaniedbania. Ale nie wynika z tego, bynajmniej, aby za te winy pokutowali lokatorzy i dlatego bronić się muszą z całych sił przed tą nową grożącą im krzywdą.

Gminy ściągają obecnie tak ogromne podatki, daniny i opłaty (w Krakowie np. 2 do 3 razy wyższe, jak przed wojną) i są niezmordowane w wprowadzaniu nowych (vide np. w Krakowie podatek od szyldów i anonsów) że na pewno będą w stanie przystąpić do budowy nowych domów przy pomocy państwa, które jak słychać zamierza znaczną część pożyczki amerykańskiej uruchomić celem rozbudowy miast.

„Wywiady konjunkturowe“

Jak się w St. Zjednoczonych Ameryki zabezpieczają przed kryzysami. — Przedsiębiorstwa przepowiadające konjunkturę. — Wartość tych przepowiedni dla praktyki. —

Życie gospodarcze w ostatnich dziesiątkach latach nie rozwija się systematycznie lecz peryodycznie. Po okresie rozkwitu i pomyślności nadchodzi z reguły okres depresyi gospodarczej, przejawiającej się w nadmiarze produkcyi, bezrobociu, bankructwach itd. Te tzw. kryzysy ekonomiczne nie są więc zjawiskiem nowem, wywołanem anormalnemi stosunkami wojennemi, lecz istniały one już przed wojną a i obecnie przejawiają się w krajach nawet mało dotkniętych wojną. Jako objaw bardzo szkodliwy dla gospodarki społecznej były one oddawna przedmiotem badań naukowych, które też doprowadziły do powstania różnych teoryj kryzysów. Kwestya ta posiada jednak również bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłowców, bankierów, kupców itd., którym te teorye oczywiście nie wystarczają, a którzy potrzebują praktycznych wskazówek co do prawdopodobnych zmian konjunktury. Otóż w St. Zjedn. Ameryki powstało szereg przedsiębiorstw, zajmujących się zawodowo dostarczaniem tych tzw. wywiadów konjunkturowych a instytucya ta spotkała się tam z żywem uznaniem i przynosi wiele pożytku życiu gospodarczemu.

Stany Zjednoczone stanowią szczególnie podatny grunt dla rozwoju takiej służby, gdyż są one dla siebie samych wystarczającym niemal rynkiem o olbrzymiej zdolności pojemczej. Handel zagraniczny Ameryki stanowi bowiem 10-cio procentowy ułamek jej wewnętrznych obrotów. Z drugiej strony zaś życie gospodarcze St. Zjednoczonych przerywane jest okresami przysłowiowo gwałtownych kryzysów. Informacye poszczególnych organizacyi nie ograniczają się tylko do zamkniętego koła klienteli i abonentów, ale za pośrednictwem prasy dochodzą do wiadomości ogółu i temsamem stają się czynnikiem stabilizacyi i wychowania gospodarczego.

Instytucya ta, u nas i wogóle w Europie zupełnie nieznana, zasługuje na bliższą uwagę.

Rozwinęła się ona ze zwykłego wywiadu handlowego i posiada dzisiaj organizacyę, rozporządzającą olbrzymim aparatem statystycznym i naukowym, rozrzuconym we wszystkich stanach centrach życia gospodarczego. Organizacye te w niektórych wypadkach pobierają po kilkaset dolarów rocznie tytułem abonamentu za dostarczanie swych sprawozdań i opinii. Żadna z nich nie pracuje na identycznych z innymi podstawach, można jednak odróżnić dwie grupy zasadnicze: służbę informacyjną i służbę przepowiedni gospodarczych. Granice jednak pomiędzy tymi dwoma grupami zacierają się w licznych wypadkach.

Służba informacyjna (reporting services) ogranicza się do zbierania i łatwo zrozumiałego zestawiania faktów i cyfr dla uwypuklenia żądanego szczegółu. Do tej grupy należy naprz. organizacya Duna, która łączy sprawozdawczą służbę gospodarczą ze służbą czysto informacyjną, w dziedzinie zdolności kredytowej. Poza Dunem pracują jeszcze w tej grupie inne organizacye, jak Bradstreet i Moody.

Kupiec i przemysłowiec nie potrzebuje jednak gołych dat statystycznych, ale ich interpretacyi i wniosków, jakie można wysnuć z nich w odniesieniu do najbliższej przyszłości. Zrozumienie tej potrzeby stało się motywem do organizacyi służby przepowiedniowej (forecasting service).

Jakie jest znaczenie stwierdzonych poszczególnych zjawisk, jaki jest przyczynowy między niemi związek, w jaki sposób można wykreślić krzywe konjunktury i przewidzieć jej rozwój w najbliższej przyszłości? Oto problemy, jakie należało rozwiązać, kładąc podwaliny pod przepowiednię gospodarczą. Jedni usiłowali i usiłują problemy te rozwiązać przy pomocy teoryi o kolejności zjawisk (lag theory). Mianowicie stwierdzili oni, że niektóre zjawiska stanowią zapowiedź innych później mających nastąpić zjawisk, że np. wydarzenia na rynku pieniężnym pozwalają wnioskować o najbliższych konjunkturach na rynku papierów giełdowych. W kilkuletniej praktyce zebrano nieoceniony skarb doświadczenia, przy pomocy którego organizacye te są w stanie oddać olbrzymie usługi. Dwie najważniejsze organizacye, które pracują na takich podstawach są: Brookmire Service i Havard Economic Service. Ta ostatnia jest wydziałem naukowo- handlowego fakultetu uniwersytetu Havarda.

Największem jednak znaczeniem i uznaniem świata gospodarczego w Ameryce cieszy się Babson Statistical Organization w Bostonie, która posiada własną teoryę interpretacyjną tzw. teoryę płaszczyzn konjunkturowych (areatheory) i nią się w swych pracach kieruje.

Nowe budowle, zbiory, obroty bankowe, imigracya, handel zagraniczny, stopa procentowa, ceny towarów, dochody kolei, kursy akcyi, stanowią najistotniejsze składniki barometru gospodarczego, którym posługuje się organizacya do swych wykresów.

Kupiec i przemysłowiec na zasadzie tych wykresów może wyciągać wnioski, posiadające olbrzymie znaczenie dla praktycznego ekonomisty. Wie on, np. że z chwilą, gdy jakaś płaszczyzna zakreśloną została już od pewnych granic muszą przejawić się pewne zjawiska, wie, że np. kursy akcyi lub zarobki osiągnęły w danym okresie punkt najwyższy.

Być może, że dla wielu wszystko to wydać się może teoryą, oderwaną od życia praktycznego, ale w kilkuletniej praktyce teorya ta okazała się bardzo pożyteczną i zyskała sobie rozgłos i uznanie, tak, że trzeba brać ją na seryo.

Wejdźmy np. w położenie przemysłowca, który znalazł się wobec żądań podwyżkowych ze strony swych robotników. Czy ma ustąpić, czy też żądaniom się przeciwstawić. Jeżeli znajdujemy się w okresie ruchu zwyżkowego to nierozsądnem byłoby przeciwstawiać się żądaniom, gdyż ostatecznie podwyżka będzie musiała być udzieloną, w międzyczasie zaś mogą powstać poważne straty, czyto w postaci przerwy w pracy, czy w postaci zniechęcenia u robotników, które odbije się na toku produkcyi.

Jeżeli jednak punkt kulminacyjny w polityce zarobkowej został już przekroczony, zgoda na podwyżkę byłaby również błędem, bowiem późniejsza redukcya zarobków połączona będzie z większymi trudnościami i szkodami, niż odrzucenie żądań.

Tygodniowe sprawozdania, zawierające wnioski, wyciągane z wykresów, stanowią dla zainteresowanych sfer wskaźnik o olbrzymiej doniosłości. Organizacya wypracowuje oprócz sprawozdań i przepowiedni ogólnych, także i sprawozdania i przepowiednie dla poszczególnych gałęzi przemysłowych i dla poszczególnych dzielnic Stanów Zjednoczonych. Na zasadzie takich specyalnych sprawozdań mogą np. wielkie domy towarowe skierować swą działalność w tą stronę, w której istnieje największe prawdopodobieństwo powodzenia.

Przepowiednie opracowuje się także i na dalsze okresy. Babson Service głosi tezę, że odbudowa powojenna w dwuch trzecich została już uskuteczniona i że droga do normalnych warunków, im dłuższa jest już poza nami, tem będzie łżejsza.

Bez względu na praktyczną wartość wywiadów konjunkturowych uznać je trzeba za ciekawą próbę zmechanizowania życia gospodarczego.

Nieuzasadnione i szkodliwe napaści

ZASŁUGI ŻYDOWSKIE DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. — ANTYSEMICI MAJĄ KRÓTKĄ PAMIĘĆ.

(Od naszego korespondenta drohobyckiego).

Drohobycz, 24 lutego.

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie endeckiej artykuły o polskim przemyśle naftowym, w których pod pozorem rzeczowej krytyki uprawia się jak najohydniejszą nagonkę przeciw żydowskim kierownikom i dyrektorom poszczególnych towarzystw naftowych.

Podaje się statystykę zajętych w towarzystwach naftowych żydowskich sił kierowniczych i uprawia się systematyczną propagandę dążącą do rugowania tychże z posterunków pracy, na których w pełni zaufania przez właścicieli zostali postawieni.

Nie zajmowalibyśmy się tymi atakami, gdyż sam fakt, że dyrektorzy ci dzierżą swe stanowiska na podstawie zdobytego sobie długoletniego zaufania zarówno krajowych, jak i zagranicznych sfer naftowych dosadnie świadczy o wartości napaści w rodzaju tych, któremi zapełnia swe szpalty „Słowo Polskie".

Gorsze jednak jest, że pod fałszywymi tymi pozorami uprawia się stałą i systematyczną agitacyę przeciw żydostwu wogóle, a służą temu podobnie gołosłowne zarzuty, jak np. ten w ostatnim naftowym artykule autora z Borysławia podniesiony, że żydowscy dyrektorzy jak „Seidmany, Segale i Schneidry dezorganizują przemysł naftowy".

Warto wobec tego przypomnieć, że żydowska przedsiębiorczość i inicyatywa były czynnikiem twórczym w rozbudzeniu przemysłu naftowego, że Żyd Abraham Schreiner wpadł na sposób otrzymywania nafty ze surowca ropnego, że dzięki Żydom powstały pierwsze większe towarzystwa naftowe z kapitałem żydowskim i angielskim.

Jak szowinistyczne sfery odnosiły się do przemysłu naftowego, świadczą o tem choćby niemal męczeńskie wysiłki Stanisława Szczepanowskiego, który w sferach polskich nie mógł znaleźć poparcia i wszystkie swe siły sterał w walce z obojętnością i apatyą „patryotów" przemysłu polskiego.

W przeciwieństwie do tej bierności okazywali przedsiębiorcy żydowscy od pierwszych chwil odkrycia źródeł ropnych — co jest wyłączną niemal zasługą Żydów — ogromne zrozumienie dla tej najważniejszej dziedziny przemysłu i mimo, że kopalnictwo naftowe, szczególnie na trudnych terenach małopolskich jest przemysłem niezwykle ryzykownym, nie szczędzili pracy i kapitałów, aby przemysł ten podnieść i dla dobra kraju wyzyskać. Podczas gdy magnaterya polska lokowała majątki w bankach zagranicznych, kapitał żydowski nie przestawał inwestować znacznych środków w przemyśle naftowym i z największemi często ofiarami utrzymywali ciągłość ruchu wiertniczego. Byli głównymi organizatorami krajowymi tego przemysłu i głównemi sprężynami zainteresowania się zagranicy przemysłem ropnym w kraju. Jeżeli istnieje dziś zagraniczne jakiekolwiek zainteresowanie i zaufanie do polskiego przemysłu naftowego, zawdzięczyć to w lwiej części należy pracy i staraniom tych właśnie czynników żydowskich, którym „Słowo Polskie" i pokrewne mu organy zarzucają dezorganizowanie przemysłu naftowego.

To też świadome istotnego stanu rzeczy sfery polskie, traktujące tę sprawę ze stanowiska rzeczowego wiedzą, co myśleć o szamotaniu się prasy antysemickiej i wiedzą również, że za atakami tymi kryje się inspirowana tendencya czynników i ludzi, którzy nie z tytułu zasług i zdolności, ale właśnie z dezorganizatorskiej próżności i ambicyi myślą o stanowiskach, do których nie dorośli. Emte.

Ruch przemysłowy

Z przemysłu kosmetycznego

Pokrzywdzenie Małopolski. — Interwencya Związku przemysłowców. — Poprawa.

(r) W przemyśle kosmetycznym w ostatnich czasach położenie się pogorszyło, a to na skutek trudności, powstałych z powołaniem do życia monopolu spirytusowego. Szczególniej ten stan szkodliwy odbił się w Małopolsce, gdzie fabryki kosmetyczne nie otrzymują przydziałów spirytusu z Dyrekcyi Monopolu spirytusowego, podczas gdy w Warszawie korzysta przemysł tamtejszy z przydziałów spirytusowych. Na skutek tego wytworzył się anormalny stan, polegający na tem, że w Warszawie przemysł kosmetyczny otrzymuje przydziały spirytusowe po 2 złote, a u nas zmuszony jest ten przemysł zakupywać prywatnie spirytus po 6 złotych, wskutkiem czego koszty produkcyi są tak rozbieżne, że nic dziwnego, iż w konkurencyi z przemysłem Kongresówki, nasz przemysł kosmetyczny utrzymać się nie może. Związek Przemysłowców w Krakowie interweniował w tej sprawie w Warszawie w Ministerstwie Skarbu i w Dyrekcyi Monopolu Spirytusowego, gdzie oświadczono, że wina leży w tutejszej Izbie Skarbowej, która powinna przydzielać przydziały spirytusowe kosmetykom. Ministerstwo Skarbu poleciło telegraficznie Izbie Skarbowej w Krakowie, ażeby przemysłowi kosmetycznemu nie robić żadnych trudności. Sama procedura co do uzyskania przydziałów spirytusowych, jest dosyć skomplikowana i odbija się na przemyśle spirytusowym wogóle.

Ubiegający się o przydziały spirytusowe mają wnieść podanie do Izby Skarbowej o przydział spirytusu; równocześnie po otrzymaniu odnośnego przydziału mają wnieść po danie do Dyrekcyi Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ta zaś ostatnia po stwierdzeniu w Min. Skarbu, że Izba Skarbowa zawiadomiła w odpisie Min. Skarbu, o wydaniu zaświadczeń na wydanie spirytusu, zawiadamia odnośną rafineryę i poleca wydanie spirytusu petentom.

W ten sposób chwilowo zapobiegnięto trudnościom, wywołanym w przemyśle kosmetycznym.

Z przemysłu drzewnego

Pewne ożywienie. — Trudności eksploatacyi. — Rynek wewnętrzny.

(r) W przemyśle drzewnym daje się zauważyć pewne ożywienie, a mianowicie, eksport do Niemiec wzrósł; to samo ma miejsce i w odniesieniu do Anglii. Eksport jednakowoż do Francyi stagnuje z powodu tego, że Francuzi chcą tylko kupować we frankach francuskich, podczas gdy z powodu wahań kursowych franka francuskiego, tutejsi dostawcy nie chcą sprzedawać we francuskiej walucie. W głównej mierze wpływa na osłabienie handlu z Francyą ściśla restrykcya ruchu budowlanego, przeprowadzona na przez Rząd francuski w Departamentach zniszczonych wojną. Gdy z jednej strony daje się zauważyć ożywienie w handlu i przemyśle drzewnym, to u drugiej strony występują jeszcze pewne czynniki ujemne, które osłabiają ten ruch, a mianowicie: przyczyny leżą w pierwszym rzędzie w tem, że z powodu bezśnieżnej zimy, wywóz drzewa z lasów był utrudniony, połączony z bardzo poważnymi kosztami (zamiast wywozić saniami, musi się wywozić furmankami): następnie występuje w przemyśle drzewnym jeszcze brak rentowności, tak, że dotychczas jeszcze blisko połowa tartaków jest unieruchomiona; w końcu wpływa na ruch drzewny bardzo nikłe zapotrzebowanie ze strony rolników, którzy zawsze przedstawiali poważny odłam konsumcyi, a to z powodu nieurodzaju, jaki nastąpił, przez co rolnicy zamiast drzewa, zakupują zboże.

Z przemysłu meblarskiego

Przeszkody: cła, brak wagonów.

(r) W dziale mebli giętych sytuacya naogół nie jest zła; eksport się w ostatnich czasach ruszył, chociaż najpoważniejszy odbiorca naszych mebli gietych, mianowicie Austria, odpadł, a to z powodu wprowadzenia wysokich ceł na przewóz mebli giętych, i tendencyi do dalszej zwyżki ceł. Te fabryki, które mają własne lasy, nie skarżą się na brak surowca, te zaś, które zakupują drzewo z cudzych lasów, skarżą się na brak drzewa z powodu bezśnieżnej zimy, która uniemożliwiła wywóz drzewa z lasów. Ujemnie wpływają na rozwój tego przemysłu wysokie stawki kolejowe polskie, gdy w przeciwieństwie do tego Niemcy dają 50 proc. opust dla eksportu na swych kolejach. Dalszy moment ujemny leży w braku wagonów o większej przestrzeni u nas w Polsce, co powoduje ogromne szkody dla tego przemysłu, ponieważ tylko w takich wagonach mogą być meble przewożone, a brak tych wagonów wywołuje niedotrzymywanie terminów przez naszych wytwórców, co złe wrażenie wywołuje zagranicą.

Z przemysłu maszyn rolniczych

ZASTÓJ.

(r) W przemyśle maszyn rolniczych obecnie zastój jest kompletny. Sezon dla narzędzi do obróbki ziemi zupełnie zawiódł, z powodu braku gotówki u rolników. Sezon zaś na narzędzia gospodarcze równocześnie nie nastąpił, tak, że we wszystkich działach fabrykacyi maszyn rolniczych, zastój jest trwały. Przyczyna główna leży w braku odpowiednich środków u rolników, którzy są głównymi odbiorcami, a także handel hurtowy nie zakupuje tych artykułów, a to z powodu trudności, jakie wynikły z tranzakcyi zeszłorocznych, gdzie kupcy sprzedawali na kredyt rolnikom, a pieniądze z kredytowych operacyi dotychczas w bardzo drobnych ilościach wracają.

Z przemysłu obuwianego

OŻYWIENIE.

Obecnie nastąpiło ożywienie w przemyśle obuwianym, a to z powodu sezonu wiosennego i letniego z jednej strony, z drugiej zaś strony z powodu wyczerpania się zapasów u kupców. Zagraniczne buciki męskie kalkulują się franko fabryka zagraniczna 3 3 3/4 dolara, co wraz z kosztami cła, frachtu wynosi do 5½ dolara w kraju. Podczas, gdy buciki krajowe męskie kosztują franco fabryka 4 dolary w Małopolsce, a warszawskie franko fabryka do 5 dolarów. W handlu buciki, mimo niskiej ceny fabrycznej, są sprzedawane po cenach droższych, bo buciki dostarczane po 4 dolary sprzedawane są po 28 złotych. Przyczyna, zdaje się, leży w konieczności eskontowania ewent. strat, oraz coraz silniej dających się odczuwać ciężarów socyalnych i świadczeń podatkowych.

Z CUDÓW TECHNIKI.

Pierwszy stalowy dom w Londynie

Kosztuje tylko 450 funt. ang. (11.250 Zł)

Obywatele Londynu są świadkami, jak w 44 godzinach powstają nowe domy — zdatne do zamieszkania. Przedsiębiorczy Anglicy zaczerpnęli sposób budowy od pomysłowych Amerykanów, za którymi przykładem poszły Kanada, Australia, Afryka.

Konstrukcya domów prosta. Buduje się je całe ze stali i przykrywa czerwoną dachówką. Spoidła murów polegają na dopasowywaniu belek przez łączenie ostro zciosanych końców z rowkami belek sąsiednich. Umożliwia to zaoszczędzenie śrub, pracy i czasu. Gdy szkielet domu znajduje się już na miejscu budowy przykrywa się belki blachą ze stali, ale w ten sposób, że wewnętrzne ściany są ułożone w desenie, a zewnętrzne z daleka robią wrażenie ściany kamiennej. Dom ze stali ma 5 pokoi, jadalnię, salon dla gości 4 m, 26 cm, 2 sypialnie po 3m, 65 cm; kuchnia 3 m, 65; łazienka, klozet, strych; piwnica. Koszta budowy jednego domu wynoszą 450 funtów, tj. około 11.250 złotych. Zdaje się, że rząd angielski zdecyduje się na wybudowanie podobnych domów mieszkalnych dla robotników. Zorganizowano specyalnie w tym celu Państwową Radę Mieszkaniową", która zastanowić się ma nad projektami i opracować plan akcyi.

Jak przyczynił się Józef minister Faraona w 18. wieków po swej śmierci do zwycięstwa armii angielskiej?

Rewelacye p. Bazyla Thompsona.

W „Revue bleue“ znajdujemy list p. Bazyla Thompsona. Ze względu na ciekawe rewelacye, podajemy go w streszczeniu. List ten nosi wielce frapujący tytuł „W jaki sposób Józef, minister Faraona — w 18 wieków po swej śmierci umożliwił zwycięstwo armii angielskiej“.

W 1916 roku zjawił się u Anglika, p. Thompsona inżynier Aronsohn z prośbą o przyjęcie go do armii angielskiej, operującej na Bliskim Wschodzie o której słyszał, że walczy z wielkiemi trudnościami, z powodu braku wody, którą sprowadzać musi aż pociągami z Kairo. Jako Żyd syonista, pokładał p. Aronsohn całą nadzieję w zwycięstwie armii angielskiej. Ta też przyczyna spowodowała go do opuszczenia Dżemala paszy, komendanta wojsk tureckich, które jako Palestyńczyk, informował o terenie Palestyny. Przybywa tedy do armii angielskiej pod pozorem dalszego odbywania studyów. Dżemal pasza — zgodził się na wyjazd swego informatora, gdyż spodziewał się pewnych wiadomości z Niemiec, czy i o ile ci skłonni są do dalszej akcyi wojennej. Tymczasem p. Aronsohn zamiast zostać w Berlinie, udaje się do Kopenhagi, a stąd do Anglii, zgłasza się do p. Thompsona chcąc umożliwić armii angielskiej zwycięstwo przez ułatwienie warunków operacyjnych w Palestynie. Trudności — przedstawia p. Aronsohn — znikną, gdy znajdzie się woda. Trzeba ją tylko umieć wydobyć. Że zaś woda być musi, o tem wie p. Aronsohn jeszcze z pism Józefa Flawiusza, który powiada, że za czasów Józefa ministra Faraona w Egipcie, można było godzin 8 chodzić bez przerwy krocząc przez ogrody Cezarei. Dziś na tem miejscu rozciągają się piaski — lecz klimat się nie zmienił, a zatem woda gdzieś, być musi, konkluduje p. Aronsohn. Po drugie badania geologiczne w Palestynie przekonały inżyniera, że w głębszych warstwach ziemi nie tylko w samej Palestynie ale nawet na pustyni Synaj znajduje się woda, samo zaś uderzenie w skałę przez Mojżesza, ma być tylko poetycznem zobrazowaniem sposobu wydobywania wody.

Po tem oświadczeniu — ofiaruje wynalazczy inżynier swoje usługi. P. Thompson po dokładnem zbadaniu prawdziwości zeznań swego gościa, przyjmuje jego usługi a po dalszych staraniach Ministerstwo wojny wysłało ochotnika odrazu do armii w Palestynie, a rady Aronsohna okazały się skuteczne.

P. Thompson spotkał się z inżynierem Aronsohnem raz jeszcze w czasie Konferencyi Pokojowej w 1919 roku, gdy tenże wraz z delegacyą żydowską starał się pozyskać Lloyd George'a dla idei odbudowy Palestyny. Wtedy opowiadał p. Aronsohn o niedowierzaniu angielskich inżynierów i wielkiem ich zdumieniu, gdy na własne oczy zobaczyli „ów cud Mojżesza“. Tak zatem przyczynił się Józef do zwycięstwa armii angielskiej i sprawy palestyńskiej w 18 wieków po swej śmierci.

Inżynier Aronsohn zmarł później, jak wiadomo, tragiczną śmiercią. Pragnąc bowiem jak najszybciej ważną wiadomość przenieść z Paryża do Londynu, wsiadł na aeroplan z powodu zaburzeń atmosferycznych aeroplan spadł do kanału La manche, gdzie i Aronsohn zakończył życie.

Nieporozumienie między St. Żeromskim a „Gazetą Warszawską“

St. Żeromski ogłosił w „Echu Warszawskiem“ sprostowanie. Nie jest to polemika z recenzentami, bo Żeromski zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że właściwem „sprostowaniem“ jest jego „Przedwiośnie“. Polemika z recenzentami byłaby jałową i nie prowadzi do żadnego celu. Bo czyż możliwem jest porozumienie między pisarzem, którego spokojnie nazwać można sumieniem Polski, a endecyą, która uśmierciła i znieczuliła duszę młodego pokolenia w Polsce na jakąśkolwiek krzywdę?

Istotę tego „nieporozumienia“ wyjaśni nam jeden ustęp z listu znakomitego pisarza do „Echa“. Oto myśl przewodnia Żeromskiego:

> Nie, panowie, władcy Moskwy i panowie sympatycy władców Moskwy! Sprawa „nie ma tak dobrze“. Zawsze, wciąż, dawniej i teraz mówię to samo, iż tutaj w Polsce musimy wypracować, stworzyć, wydźwignąć, wdrożyć w życie idee, któreby przewyższyły moskiewskie, któreby dały naprawdę i w sposób mądry ziemię i dom bezrolnym i bezdomnym, któreby wydźwignęły naszą świętą, wywalczoną ojczyznę na wyżynę świata, gdzie jest jej miejsce

Na to odpowiada „Gazeta Warszawska“:

> Żeromski przekreśla wprost w „Przedwiośniu“ fakt istnienia dzisiejszej Polski narodowej, każe brać się za bary z moskiewską trucizną bezbronnym reprezentantom przeszłości, nie dostrzega wielkich plonów współczesnej myśli narodowej Polski i tam, gdzie już trzeba przedewszystkiem charakterów każe poszukiwać... idei.

A więc w Polsce jest najlepiej, brak tylko — — — charakterów. Ale racyę ma „Gazeta Warszawska“ gdy zdaje sobie sprawę z tego, że w szkole endecyi nie mogą się rozwijać idee, któreby wyniosły Polskę na wyżynę świata.

Przytaczamy te dwie opinie bez żadnego komentarza. Sądzę, że każdemu uczciwemu człowiekowi w Polsce nie trudny będzie wybór między St. Żeromskim, a „Gazetą Warszawską“. Assl.

Primo de Rivera próbuje znowu szczęścia

Jak z Madrytu donoszą, nosi się Primo de Rivera z nowemi planami. Zamierza bowiem hiszpański dyktator — popróbować jeszcze raz szczęścia w Marokko przez ponowne wysłanie ekspedycyi karnej przeciwko Abdel Krimowi. Tym razem jednakże współdziałać mają w wyprawie samoloty i marynarka. Bez względu jednak na wyniki tej ekspedycyi, zamierza dyktator, odstąpić komu innemu dowództwo armii w Marokko i to w czasie jak najkrótszym — gdyż uważa, że konieczną jest jego obecność w Madrycie, celem uśmierzenia rozszerzającego się coraz więcej ruchu republikańskiego.

Co leży na sercu prasie klerykalnej?

W „Robotniku“ czytamy:

„GŁUCHO ZAPINANE PANTALONY“.

Wpadł nam w ręce druczek klerykalny pt. „Zwalczajmy niemoralność“! Z odezwy tej okazuje się, że obecnie stroje kobiece przepisała „mafia żydowsko-masońska“ i że pochodzą one z — „przedmieść Paryża, zapełnionych cudzoziemcami, gdzie zło i brud się gnieżdżą“...

O, p. Herse — niedoszły senatorze endecki — cóżeś uczynił członku „mafii żydowsko- masońskiej“?!

Z odezwy okazuje się dalej, że wrogowie przy pomocy dekoltów itp. chcą doprowadzić do upadku Państwo Polskie.

A wobec tego — bezimienny autor klerykalny przepisuje swoje mody dla pań, panienek, a nawet niemowląt. „Osłaniać odzieniem całe ciało, aż pod szyję i ręce (?), nie pozwalając sobie na żaden zgoła dekolt, ani też na krótkie rękawy“.

„Nie nosić sukien przeźroczystych lub pół-przeźroczystych“. „Usiłować, by wszystkie dziewczynki nosiły na głucho zapinane pantalony“. Niemowlęta mają być w „pieluszkach, zapinanych na głucho“, aby... nie uprawiały... „samogwałtu“ i nie „siały zgorszenia w rodzinie“...

Należy chyba jeszcze polecić władzom duchownym, aby kontrolowały „dekolty“, „głucho zapinane pantalony“ i także pieluszki — a intryga żydowsko- masońska spełznie na niczem...

Do tych uwag „Robotnika“ możemy dodać, że i nasz domorosły żydowski klerykalizm niejednokrotnie się już fatalnie skompromitował, jako pogromca dekoltów i zbawca moralności.

Polska szajka bandycka w okolicy Paryża

Plamią imię polskie. — Bogini „Zosia“ — Wyrafinowane podstępy.

Paryski „Quotidien“ podaje, że w okolicach Paryża grasuje banda złożona z kilku opryszków Polaków, która terroryzuje ludność okoliczną. Bandyci mają już na sumieniu szereg morderstw popełnionych nawet nie na ludziach zamożnych. Ostatnio odkryto ślady bandy w Reims i Chateau- Thierry.

„Quotidien“ podaje nawet nazwiska bandytów: Gogolewski, Valeryan, Mzyr?, Jasiok, Weski, Błaszczyk, Papiżecki i Urbaniak. Tych udało się policyi przychwycić, organizacya bowiem szajki znakomicie przeprowadzona, utrudnia wykrycie przywódców. Ludność jednego dnia sygnalizuje ukazanie się bandytów w Nancy — lecz gdy przybywa pościg — bandyci już są w Metzu. Do wykrycia bandytów przyczyniło się przyłapanie kochanki jednego z nich, Zofii Wernikównej, urodzonej w Warszawie 1900 roku. W 1922 przybyła żądna przygód „Zosia“ do Paryża, gdzie dostaje się odrazu w towarzystwo szumowin podmiejskich. Namówiona, przyjmuje służbę w pałacu, który następnie rzetelnie przy pomocy towarzyszy, okrada. Potem nietrudno już przyszło Wernikównej przyjść do przekonania, że jej miejsce jest właśnie w towarzystwie opryszków. Bierze też czynny udział w ich nocnych wycieczkach, jak niemniej w wyprawach konnych na południe Francyi. Towarzysze uznawali ją za swego naczelnika i nie znali jej inaczej jak swoją „boginią“. Teraz ta „bogini“ schwytana ujawniła szereg przestępstw, rabunków i morderstw, które od kilku miesięcy napawały strachem ludność całej Francyi. Przyłapanym bandytom odebrano już część łupów.

Sami bandyci przyznają się do popełnionych rabunków. I tak dziełem ich jest zamordowanie pani Curtis, dzierżawczyni dóbr w Chalvigny, włamanie w dniu 21 stycznia do domu fotografa p. Buzon — jak niemniej morderstwo inżyniera Dutfoy.

Jeden z bandytów Waleryan znany przez towarzyszy pod przydomkiem „Galyzac“ — oskarżony jest nadto o zastrzelenie żandarma, który rozpoznawszy z fotografii bandytę, wdał się za nim w pościg. Ulubionemi łupami opryszków była biżuterya i złoto, które natychmiast spieniężali. — Wielu włamań dokonali z niezwykłą odwagą, godną zaiste lepszej sprawy. I tak w Enghien — grasowali przez 5 tygodni, odwiedzając „najchętniej“ mieszkania w porze popołudniowej. I tak zakradli się do jednego rzeźnika, w czasie gdy ten przebywał w kinie. W drodze powrotnej spotkał na schodach podejrzanie wyglądających osobników, obładowanych tobołami. Niestety, prawomyślnemu obywatelowi ani w głowie nie powstała myśl, że te toboły zawierają 30,000 bankowych biletów i biżuteryę, które skradziono w czasie nieobecności właściciela. Dopiero w mieszkaniu przekonał się rzeźnik, co to wynosili „ci panowie ze schodów“.

Albo znów w Epinay — wkroczyli opryszkowie do mieszkania także rzeźnika, podeszli do śpiącego i z kamizelki wyciągnęli mu 10,000 franków.

W Dugny znowu operując przy szafach narobili dużo hałasu. Budzi się właściciel, podnosi głowę — a co czynią bandyci? Zachowują się bardzo grzecznie „Proszę się nie fatygować — my znamy dobrze drogę“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego

— MUNDURKI DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. Jak się dowiadujemy, kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego wydało rozporządzenie o przymusowem noszeniu mundurków przez młodzież szkół średnich. Obowiązkowi noszenia mundurków podlegać będą od 1 września br. uczniowie wszystkich klas prócz 8-mej klasy gimnazyalnej i 5-go kursu seminaryów nauczycielskich. Od roku 1926 przymus noszenia mundurków zostanie rozciągnięty również na uczniów najwyższej klasy. Mundurki składać się będą z bluzy granatowej o kroju sportowym z kołnierzem wykładanym, krótkich spodni i czarnych pończoch; na ramionach epoletki z naszywkami oznaczającemi zakład i klasę, do której uczeń uczęszcza. Czapki zostaną dotychczasowe z oznakami i klasą. Płaszcze będą również granatowe z epoletami i oznakami.

— ZAPOWIEDŹ ROZBUDOWY STACYI TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE. W czasie pobytu generalnego dyrektora poczt p. Moszczyńskiego w Krakowie odbyło się zebranie w Izbie handlowej, na którem prezydent Epstein przedstawił postulaty sfer handlowych i przemysłowych odnośnie do poczty. Gen. dyrektor poczt przyrzekł życzliwe traktowanie wszystkich poruszonych spraw, w szczególności zaś zapowiedział, ze jeszcze w bieżącym roku telefoniczna stacya krakowska rozszerzona zostanie o 1000 numerów. Dla przyspieszenia komunikacyi pocztowej zakupionych będzie w najbliższym czasie 25 wagonów pulmanowskich. Również życzenia amatorów radio odnośnie do stacyi dębnickiej przyrzekł p. Moszczyński przychylnie załatwić.

— PRZED PRZEBUDOWĄ LINII TRAMWAJOWEJ Nr. 2. Z wiosną br. dyrekcya tramwajów miejskich miała przystąpić do przebudowy linii Nr 2. Na posiedzeniach odbytych jesienią ub. r. Rada nadzorcza spółki tramwajowej rozpatrywała szereg projektów przebudowy tej linii, przyczem brano pod uwagę projekt linii okrężnej od ul. Lubicz przez Basztową, Dunajewskiego i Karmelicką na Nową Wieś. — Ponieważ dotąd Rada nadzorcza nie powzięła ostatecznej decyzyi, dyrekcya tramawajów nie może rozpocząć prac mimo, iż wszelkie materyały są już zakupione. Jak się dowiadujemy, z powodu braku wozów na uruchomienie linii okrężnej i braku pomieszczenia dla nowych wozów, najprawdopodobniej uchwalony zostanie narazie projekt przebudowy linii Nr. 2 na dotychczasowej trasie z tem, że przez ul. Szewską będzie biegł tylko jeden tor. W przyszłym roku przystąpionoby do budowy linii okrężnej od ul. Lubicz wzdłuż plant do ul. Zwierzynieckiej z odnogą na ul. Karmelicką. Również przedłużona będzie w przyszłym roku linia Nr 6 do zakładu Matecznego w Podgórzu, gdzie stanie także nowa remiza tramwajowa na pomieszczenie kilkudziesięciu nowych wozów tramwajowych, których zakupno jest projektowane.

— BADANIE MIĘSA PRZYWOŻONEGO DO KRAKOWA. Magistrat zarządził, że mięso świeże z bydła rogatego, koni, owiec, kóz i świń, wprowadzone do Krakowa w każdej ilości, a przeznaczone do obrotu handlowego bez względu na to, czy posiada pieczęcie i certyfikaty czy nie, podlega ponownym oględzinom weterynaryjnym. Zwolnione od oględzin jest mięso do 10-ciu kg. wprowadzone dla konsumcyi własnej. Oględziny odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, a to w miesiącach letnich w głównej rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od godziny 5—9 rano i w hali targowej w Podgórzu od 5—8 rano, zaś w zimie w głównej rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od 6—10 rano i w hali targowej w Podgórzu od 6—8 rano. Mięso, przywożone koleją i drogą wodną podlega oględzinom weterynaryjnym na dworcu towarowym ul. Pawią i na stacyi Kraków-Grzegórzki. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1. marca 1925 r.

— SPRAWCA MORDU W PRZEGORZAŁACH PRZED SĄDEM. Głośna w lecie ub. roku sprawa zamordowania Natalii Koppoldówej wśród tajemniczych okoliczności nad Wisłą w Przegorzałach, znajdzie dziś epilog w sądzie okręgowym karnym. Przed ławą przysięgłych odpowiadać będzie jako sprawca tej zbrodni niejaki Seweryn. Rozprawa potrwa dwa dni.

— PODEJRZANA ZAWARTOŚĆ KUFERKA. W ostatnim czasie przytrzymały organa policyi na dworcu kolejowym niejakiego Kuciela (lat 21), którego zachowanie się zwróciło uwagę posterunkowego. W czasie rewizyi, przeprowadzonej przy aresztowanym znaleziono w jego kuferku bardzo znaczną ilość różnych materyałów wybuchowych, kapsli i lontu. Większa część tych materyałów znajdowała się w stanie rozkładu, wskutek czego groziła wybuchem przy silniejszym wstrząsie. Według orzeczenia znawców materyał ten mógł zburzyć kilkupiętrowy dom. Kuciel tłumaczył się, że środki wybuchowe i lont otrzymał od swego krewnego górnika. Policya krakowska prowadzi śledztwo dla stwierdzenia, w jakim celu wiózł materyał wybuchowy.

— KRADZIEŻ SKÓR PRZY WOJSKU. W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Wołosiańskiemu, szwoleżerowi rokitniańskiemu, oskarżonemu o to, że z końcem roku 1923 zatrudniony jako szewc szwadronu, przywłaszczył sobie skóry podeszwowe i wyściółki, pozostałe mu po wykonaniu robót dla podoficerów. Skóry te skonfiskowała oskarżonemu żandarmerya wojskowa. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr Szafrański, oskarżał mjr dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat dr Leopold Suesser. Oskarżony tłómaczył się tem że były to pozostałości i odpadki, które mu podoficerowie podarowali. Swiadkowie częściowo potwierdzili zeznania oskarżonego, częściowo atoli zaprzeczyli. Trybunał po naradzie zasądził Wołościańskiego na dwa tygodnie are sztu.

— BŁĄD DRUKARSKI. Nie — rabin Süsskind, jak wczoraj mylnie podano, lecz rabin Diskin zmarł w Palestynie.

— CEIRE MIZRACHI. Sobota. godz. 7 wiecz. odczyt p. Eliasza Markusa n. t. Majmonides (Rambam), życie i twórczość.

— „TEL AWIW“. W sobotę najbliższą o godz. 7 wieczorem wygłosi odczyt p. dr Herschdörfer na temat: „Walka z gruźlicą“.

— MERKAZ HACEIRIM, (Krakowska 37) urządza w sobotę, dnia 28 b. m. Wieczór literacki hebrajsko-żydowski, z udziałem p. Pinelesa. — Początek o godz. 7'30 wieczór.

— STOW. „MIŁOSNICY SZTUKI ŻYD.“ w Krakowie urządza w sobotę 28 lutego br. o godz. 7'30 wiecz. w sali „Astorya“ wieczór autorski Beera Horowitza — poprzedzony słowem wstępnem M. Waldmana.

— ORYENTALNA, ST. TEATR, 28 b. m. Komitet ustanowił dwie nagrody kostyumowe dla pań (waza kryształowa i materyał wieczorowy), oraz jedną nagrodę za najbardziej pomysłowy kostyum męski (złoty sygnet „Przedświtu“, z zakładu rytowniczego Edwarda Sorkina, ul. Grodzka 58). O przydzieleniu tych nagród zadecyduje „jury“, złożone z przedstawicieli publiczności i komitetu. O nagrodzie piękności dla pań (kosztowna kaseta toalet.) i o nagrodzie sympatyi (niespodzianka dla panów) rozstrzygnie plebiscyt.

Kostyumy oryentalne dla komitetu przygotowuje wypożyczalnia, Rynek głów., Dom Wenecki, oficyny, II. piętro. Artystyczną dekoracyą sal zajęły się bezinteresownie firmy: I. Blühbaum (Dietla 81) i M. Pleszowski (Mały Rynek). — Uprasza się imienne zaproszenia okazać zaraz przy wejściu, dla uniknięcia nieporozumień. — Kasy czynne będą nie jak mylnie podano od godz. 8, ale dopiero od godz. 9'30 wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Szklana góra“.
Sobota: „Turoń“ (nowość).

BAGATELA

Piątek: „Taniec o północy“.
Sobota: pop. „W sieci“; wieczór „Taniec o północy“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Piątek: „Perły Kleopatry“.
Sobota: pop. „Bachantka“; wieczór „Perły Kleopatry“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Na rozkaz Pompadour“. Egzotyczny dramat w 7 aktach z Lyą Marą w roli głównej.
UCIECHA: „Dama od Maksyma“. Pikantna komedya w 8 aktach.
NOWOŚCI: „Tajemnica księżnej Romanowej“. Dramat erotyczny z Mae Murray w roli głównej.
WANDA: „Pojedynek w przestworzu“. (Latające trumny). Senzacyjny dramat w 6-ciu aktach.
SZTUKA: „Rosita“. Dramat w 2 seryach i 10 aktach z Mary Pickford w roli głównej.
REDUTA: „Vindicta“. Dramat wytw. Gaumonta z Carpentier, Biscot i Maudie w roli głównej.

Bł. p.

Celina z Kreutzerów Sarowa

żona wiceprezydenta m. Krakowa

zmarła po długiej i ciężkiej chorobie 25 lutego 1925 r. przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki w Krakowie nastąpi w piątek 27 lutego 1925 o godzinie 3. popołudniu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło rozwiązanie Rady m. Krakowa.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych Ratajski zatwierdził rozwiązanie Rady miasta Krakowa, zarządzone w swoim czasie przez wojewodę Kowalikowskiego. Rekurs większości dawnej Rady miejskiej został temsamem odrzucony, a to — jak motywuje ministerstwo — dla braku faktycznych i prawnych argumentów.

Obecnie przysługuje członkom b. Rady miejskiej wniesienie zażalenia przeciw decyzyi ministra do Trybunału administracyjnego.

— VIII. WIECZÓR KAMERALNY Instytutu Muz. (ul. św. Anny 2) odbędzie się dziś w piątek 27 bm. o godz. 7. W programie utwory J. S. Bacha w wykonaniu prof. Billiga (skrzypce) i Sz. Marmura (fortepian).

Repertuar radiowy na dziś

Piątek, 27 lutego.

Wiedeń, (fala 530) godz. 11—12'50 koncert; 16'10 bajki dla dzieci; 17—18'15 koncert; w programie utwory Thomasa, Straussa, Szuberta, Bacha, Wegnera i Donizettiego; 20 koncert orkiestry wiedeńskiej filharmonii.

Monachium, (485) godz. 21 koncert orkiestry kameralnej.

Monastyr (480) godz. 16—17 koncert z udziałem tenora; 20'30 wieczór pieśni.

Lipsk, (396) godz. 18'30—19'30 odczyt o muzyce renesansu z ilustracyą muzyczną; 20'15—21'30 muzyka do tańca.

Berlin (505) godz. 16'30—18 muzyka do tańca; 20'30 koncert berlińskiego towarzystwa śpiewackiego; 22'30 odczyt o powstaniu zdjęcia filmowego.

Frankfurt, (470) godz. 20'30 muzyka do tańca; 22—23 przedstawienie jednoaktówki.

Zurych, (515) godz. 16 koncert; 20'15 wieczór muzyki włoskiej.

Rzym, (425) godz. 20'40 koncert.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sześć lat za zabicie żony

Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw Antoniemu Łęckiemu, dozorcy domu w Krakowie przy ul. Wąskiej, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Wedle aktu oskarżenia dnia 13 lipca 1924 r. Łęcki wszczął kłótnię z żoną swoją Wiktoryą. W irytacyi Łęcki pochwycił nóż i ugodził nim tak silnie żonę w lewy pośladek, iż przebił miednicę i przeciął lewą podbrzuszną tętnicę, tak, że żona zmarła w kilkanaście minut. Obwiniony tłumaczył się stanem zupełnego pijaństwa.

Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie wystawili sp. Łęckiej jak najlepsze świadectwo, natomiast o oskarżonym wyrazili się, że lubiał się napijać i w stanie tym wywoływał awantury i bił żonę, tak, że dwukrotnie musiała się leczyć w szpitalu z tego pobicia. Ponadto był Łęcki kilkakrotnie karany.

Po ukończonej rozprawie zadał trybunał przysięgłym jedno pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa, oraz pytanie dodatkowe, czy działał w stanie zupełnego pijaństwa. Przysięgli po naradzie zatwierdzili pierwsze pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa 12 głosami tak, pytanie dodatkowe zaprzeczyli 10 głosami przeciw 2.

Wobec tego werdyktu trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez lat 6.

Trybunałowi przewodniczył sso. Pattak, wotowali sso. dr Kaczmarski i sso. dr Jaworski, oskarżał prokurator Stąpor.

Z kraju.

DROHOBYCZ (kor. wł.) Na zjazd syonistyczny, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 1—3 marca wybrani zostali pp. dr L. Tannenbaum, dr P. Adlersberg i Izydor Seinfeld, a jako zastępcy pp. M. Steinbock i dr Natan Süssman. Dnia 18 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Drohobyczu. Uchwalono między innemi na wniosek p. S. Moschla przystąpić do zorganizowania wszystkich członków Stowarzyszenia w spółdzielnię, mającą na celu umożliwienie członkom nabywania piwa i wódki po tańszych cenach i pod dogodniejszemi warunkami, przez co obniżą się ceny tych artykułów dla konsumentów. Do Wydziału zostali wybrani pp.: I. Brawer, Ch. Benkendorf, L. Zuckerberg, J. L. Koppel, I. Sternbach, J. Kociuba, S. Moschel, H. Hauptman, Sz. Fenerstein i M. Müller.

Dyrektor ulubionego tu teatru żydowskiego p. B. Hart nie szczędzi trudu ani kosztów, aby ożywić tutejszą scenę żydowską. To też zaangażował ostatnio na kilka gościnnych występów znaną subretkę p. Wierę Kaniewską, która wraz z swoim mężem p. Brejtmanem i Brünem olśniła swymi występami audytoryum.

Trzykrotnie wystawiono operetkę Schorra pt. „Pensyonarka“ i za każdym razem sala była tak wypełniona publicznością, że nie było na sali miejsca dla muzyki. Niezwykłą urodą pełną naturalnej werwy, grą i świetną mimiką zdobyła sobie p. Kaniewska z miejsca publiczność. Godnym partnerem jej był rutynowany i zdolny artysta p. Brejtman. Udatnie kreował swą rolę p. Brün. Z zespołu miejscowego wyróżnili się pp. Goetlicherman, Liebgoldowa i Klinger.

Prezydyum tutejszego Stowarzyszenia kupieckiego wniosło onegdaj do Magistratu memoryał w sprawie wygórowanej ceny gazu. Wogóle cała ludność użala się na drożyznę gazu i dlatego apelujemy do Magistratu, by podjął kroki celem jaknajszybszego obniżenia ceny gazu.

Mimo nagonki endeckiej nie nastąpi żadna zmiana w teraźniejszym zarządzie miasta. **Emte.**

—o-o—

KONFISKATA „JUEDISCHES VOLKSBLATT“. Jak już donieśliśmy, zaczął w Bielsku wychodzić miesięcznik w języku niemieckim „Jüdisches Volksblatt“. Już jednak Nr. 2 tego pisma został przedwczoraj skonfiskowany z powodu części artykułu wstępnego p. Dr. I. Schwarzbarta pt. „Sanfte Erwürgungspolitik“, zajmującego się polityką gospodarczą w Polsce wobec społeczeństwa żydowskiego.

STATYSTYKA KRYMINALNYCH PRZESTĘPSTW W POLSCE. Ostatni kwartalnik statystyczny jest poświęcony sądownictwu. Kilka cyfr jest b. ciekawych. Przedewszystkiem podejrzani o różne przestępstwa siedzieli w roku 1922 w areszcie śledczym 909 tys. dni. Niektórzy (105) siedzieli przeszło 3 lata bez sądu. Czy obecnie mamy poprawę — zobaczymy z cyfr następnych. Dalej.

Pomiędzy skazanymi mamy 49 procet analfabetów. Czyli w węzieniach jest mniejszy procent analfabetów, niż w państwie.

Niestety, ale najbardziej przestępczym elementem jesteśmy my, Polacy. Skazanych było w roku 21 — 86 procent, a w 22 — 84 procent Polaków, czyli więcej, niż wynosi odsetek ludności polskiej w Rzpltej.

I jeszcze. Na sto przestępstw różnych przypada wykroczeń przeciw własności u prawosławnych 89,8, u katolików 83, u żydów 70,8 u ewangelików 67.

A i to warto pamiętać: śród zbrodniarzy recydywistów 30 procent przeszło, stanowią nieletni.

Jak żydostwo polskie uczci dzień otwarcia uniwersytetu hebrajskiego

Warszawa. (Koresp. własna). W ubiegły wtorek odbyła się w warszawskiej loży „Bnej Brith“ narada z przedstawicielami prasy w sprawie godnego uczczenia przez żydostwo polskie dnia otwarcia hebrajskiego uniwersytetu w Jerozolimie. Naradę zwołało „Towarzystwo przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego“.

Przewodniczący adwokat Stawski wniósł cały szereg rezolucyi odnośnie do święcenia dnia 1 kwietnia jako ogólnego święta żydowskiego. Senator Kerner zwrócił uwagę na cały szereg zjawisk stojących w związku z otwarciem uniwersytetu. W dniu otwarcia Uniwersytetu godzi się zdaniem senatora Kernera poświęcić dużo uwagi także hebrajskiemu Technikum w Chajfie. W dniu tym należy podnieść zasługę Dawida Wolfsona, za którego fundusze buduje się uniwersytet hebrajski L. Chazanowicza, twórcy naszej narodowej biblioteki i zasłużonych mężów wiedzy żydowskiej. Inż. Leszczyński domaga się proklamowania wśród żydów w Polsce w dniu otwarcia uniwersytetu hebrajskiego przerwanie na pięć minut pracy. Po przemówieniu dra Horowitza doniósł p. Heftman, że Związek żydowskich literatów w Warszawie wysyła specyalnego delegata do Jerozolimy celem wzięcia udziału w otwarciu i powitania uroczystości. Adwokat Stawski zauważa, że uroczystość nie powinna mieć charakteru demonstracyi na zewnątrz, lecz winna być raczej wewnętrzną uroczystością żydostwa. Na wniosek dra Chorążyckiego stworzono specyalny komitet, który ma się zająć zorganizowaniem uroczystości w całej Polsce. Warszawska loża „Bnej Brith“ wydaje w dniu otwarcia uniwersytetu wielki bankiet dla inteligencyi żydowskiej i razem z organizacyą syonistyczną, związkami akademików żydowskich i innych instytucyi urządza wielką akademię.

Żydowski Fundusz Narodowy nabył znowu 25.000 dunamów ziemi

Zgodnie z uchwałą dyrektoryum nabył Ż. F. N. znowu 25,000 dunamów ziemi. Z tego 17 tysięcy w Emek Israel i 8 tysięcy w Judei. Na skutek tego zakupna dosięgnie własność ziemi Ż. F. N. w Palestynie do 165.000 dunamów. Największe obszary gruntu posiada Fundusz narodowy w Emek Israel. Kierownictwo funduszu narodowego ogłosiło niedawno, iż oczekuje w roku bieżącym powiększenia nabytków ziemi do 200,000 dunamów. Przytem godzi się zaznaczyć, że mimo wielkich wpływów na rzecz Ż. F. N. w ubiegłym roku nie pokryły dochody zobowiązań, które wziął na siebie Ż. F. N. Na rachunek 500,000 dochodów, które w roku bieżącym ma Ż. F. N. otrzymać ze wszystkich krajów otrzymała centrala zaledwie 65,000. Centrala jerozolimska wezwała wskutek tego wszystkie swoje oddziały na całym świecie, by energicznie wykorzystał akcyę purimową dla żydowskiego Funduszu narodowego.

—o-o—

Znaczne ułatwienia dla turystów palestyńskich

Celem umożliwienia zwiedzenia przez Żydów mniej zamożnych Palestyny w czasie świąt Pesach wydał zarząd palestyński na prośbę egzekutywy syonistycznej okólnik, wzywający wszystkich konsulów angielskich w Europie do wydawania za poręczeniem lokalnych organizacyi syonistycznych wiz także takim turystom, którzby według przepisów emigracyjnych wiz takich nie otrzymali. Okólnik ten został wydany 7 lutego.

—o-o—

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

ORYGINALNA PODRÓŻ NA ROWERACH. Żydowskie towarzystwo sportowe w Kownie „Makkabi“ organizuje w najbliższym czasie wycieczkę do Palestyny na rowerach. Kierownikiem wycieczki będzie słynny żydowski cyklista Anolik, który niedawno uzyskał pierwszą nagrodę na międzynarodowych zawodach cyklistów.

SYONIŚCI BUŁGARSCY PROTESTUJĄ PRZECIW OGRANICZENIOM IMIGRACYI DO PALESTYNY. W całej Bułgaryi odbyły się niedawno wielkie wiece, urządzone staraniem organizacyi syonistycznej w Bułgaryi. Na wiecach w Sofii przemawiali przywódcy syonistów bułgarskich, pp. Leon Cohen i Bernard Arditti, którzy ostro potępiali politykę rządu palestyńskiego w sprawie ograniczenia imigracyi do Palestyny. Przyjęto rezolucyę, żądającą zniesienia ograniczeń imigracyi do Palestyny oraz nawołującą egzekutywę syonistyczną w Jerozolimie do czynnego poparcia tych żądań.

PREMIER POŁUDNIOWO AFRYKA[illegible] REP. ZWOLENNIKIEM SYONIZMU. Prez. min. Republiki południowo- afrykańskiej generał Hertzog wystosował list do wydawcy czasopisma syonistycznego „Syonist Record“, wychodzącego w Johannesburgu. W liście swoim zapewnia generał Hertzog o swej sympatyi dla idei syonistycznej. „Cie[illegible]nie niezmiernie, pisze generał Hertzog, ostatnie [illegible]sy ruchu syonistycznego. Syoniści mają zupeł[illegible]isz-ność, żądając moralnego poparcia opinii całego świata. Syonizm nie jest tylko kwestyą narodu żyd[illegible]kiego, w jego urzeczywistnieniu zainteresowane [illegible] w równej mierze wszystkie cywilizowane narody świata“.

TRZY CUDA „MĘDRCÓW SYONU“. Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza reakcyjny dziennik „Deutsche Zeitung“ w Berlinie artykuł, w którym stwierdza, iż trzy proroctwa zapowiedziane w „Protokułach Mędrców Syonu“ już się spełniły. Rosya jest w dniu dzisiejszym pustynią, Francya okupuje Zagłębie Ruhry, waluta niemiecka równa jest zeru. Artykuł kończy się następującemi słowy:

„Czyż nie jest to cudowne zrządzenie losu, iż dziś urzeczywistniają się przepowiednie „Mędrców Syonu“. Czyżby w istocie istniało międzynarodowe „mocarstwo anonimowe“?. Antysemityzm — jak widać — już całkiem zamroczył umysły reakcyonistów.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 26 lutego.

Dla akcyj tendencya nieco słabsza. Po giełdzie płacono za Jaworzno dr 16.75, (a 2) 15.40—15.60, Gazy zach. 3.95—3.80, Gazy wsch. 12.50, Lokomotywy 0.61—0.63, Nobel 2.35—2.30.

Waluty: N. Jork 5.18 i pół, Paryż 27.20, Wiedeń 7.33 i pół do 7.32 i pół, Berlin 1.23 i trzy czwarte, Amsterdam 207.50.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	26 II.	25 II.
Polski Bank Przem. I-VII	0·39—0·40	0·39—0·41
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	0·82
Ziemski Bank Kredyt.	0·16	—
Powszechny Bank Kred.	0·08	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	11·80	11·50
Polskie Tow. Handl.	0·39	0·30—0·39
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	0·90
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	14·25—14·50	14·80—15·00
H. Cegielski, Poznań	0·70—0·73	0·71
Parowozy I—V.	0·87—0·88	0·88—0·90
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Ursus" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·69—0·70	0·72
Zakłady amunic. „Pocisk"	1·39	1·30—1·40
„Górka" fabryka cemen.	17·60—17·80	17·80—18·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5·10—5·20	5·05—5·20
„Tepego" Tow. dla prz. gór.	1·90	1·90
Polska Nafta	0·69	0·68—0·69
„Fokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Okos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	0·80—0·85
„Tezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	0·33	0·33
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	1·05—1.08	1·03—1·05
Fabr. cukru w Chodorowie	6·15—6·30	6·35
Cukrownia Chybie I.	5·25—5·30	5·35
A. Piasecki	1·95	2·00
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·64—0·65	0·66
Elektr. w Sierszy I-IV	0·24	0·24
H. W. Niemojowski		—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	— —	—

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— Ruble złote ——— pożyczka złota 840 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.80

Czeki: Belgia tranz. 26·93— Holandya tranz. 207·55 Londyn tranz. 2466 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2681 Praga tranz. 1536— Szwajcarya tranz. 99·58 Wiedeń tranz. 7·29— Włochy tranz. 20·87

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 0·45 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 11·75 Puls 0·57——— Wild 0·20—— Cukier Warszawa 4·40 ——— Cegielski 0·76 —— Ursus 2·30 Parowozy 0·86 ——— Zawiercie 25·00 Żegluga 0·25 Polska nafta 0·70 Siła i Światło 0·47 —— Chmielów 0·69 Starachowice 2·62 ——— Pocisk 1·30— Zieleniewski 14·55 Żyrardów 18·90 Chodorów 617

Giełda wiedeńska z dnia 26 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28420 Zagrzeb i Belgrad 1184 Berlin 16830 Bruksela 3639 Budapeszt 9760 Bukareszt 345 Chrystiania 10700 Kopenhaga 12600 Londyn 337600 Madryt 10060 Medyolan 2843 Nowy Jork 70930 Paryż 2644 Praga 2101 Sofia 513 Sztokholm 19090 Warszawa 13610—13700 Zurych 13650 Dolary 70460 Belgijskie 3520 bułgarskie 498 duńskie 12450 marki niemieckie 16740 angielskie 335700 francuskie 3645 holenderskie 28100 włoskie 2885 jugosłowiańskie 1129 norweskie 10650 polskie 13520—13600 rumuńskie 350 szwedzkie 18870 szwajcarskie 13620 hiszpańskie 9580 czeskie 2100 węgierskie 9720 tureckie 36700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 4% renta ... 435 losy tureckie 404 —Bodenkredit 280— austr. zakł. kred. 169 — koleje austr. 428 kole. ... 641 Alpiny 338 Zieleniewski 2oo — Silesia —— Galicja 1395— Śląska 6742 Bank małopol. 4·3 Bank hipot. 3·5 — Portland cement 340 — Nafta 165 —— Browary ... 156 Tepego 24——

Zurych, 26. 2 PAT. Paryż 26.70, Londyn 24.76 i pół, Nowy Jork 5.20,7, Belgia —, Włochy 20.95, Hiszpania 73.70, Holandya 208. Berlin 1.23,8, Wiedeń 73.36, Sztokholm 140.25, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.75, Sofia 377 i pół, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13, Buenos Aires 196.50.

Zgon rabina Józefa Blocha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 26 2. (D) Z Paryża donoszą, że zmarł nadrabin miasta Nancy Izak Bloch, przeżywszy lat 77. Zmarły był jednym z najwybitniejszych rabinów we Francyi. Napisał dzieło z zakresu historyi Żydów francuskich.

Pogorszenie w stanie zdrowia Eberta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 26 2. (D) Z Berlina donoszą, że stan zdrowia prezydenta Rzeszy Eberta uległ pogorszeniu, nastąpiło bowiem zapalenie opon brzusznych. Dziś rano nastąpiła lekka poprawa. Stan chorego jest poważny, ale nie beznadziejny.

Nowy dyrektor policyi w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 26. 2 (D.) Prezydentem policyi w Berlinie w miejsce Richtera zawieszonego w urzędowaniu w związku z aferą Barmatów mianowany został landrat Prus wschodnich dr Friedenburg. Dzienniki prawicowe protestują przeciw nominacyi Friedenburga, który jest członkiem partyi demokratycznej.

Ratyfikacya układu rosyjsko-japońskiego

Tokio, 26. 2 PAT. United Press donosi, że rosyjsko-japoński traktat został wczoraj przez parlament ratyfikowany. Wymiana dokumentów nastąpi dziś.

Tragiczne zajście na granicy polsko-rumuńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 2. (M) Z Bukaresztu donosi ŻAT: W tych dniach pewien chaluc z Polski usiłował nielegalnie przekroczyć granicę rumuńską w pobliżu miasteczka Nepolokucz na Bukowinie. Spostrzegał go jednak graniczna straż celna. Żołnierze graniczni wystrzałem z karabinów położyli chaluca trupem na miejscu.

Nazajutrz zaszedł również na granicy polsko-rumuńskiej podobny tragiczny wypadek. Oto pewna grupa uchodźców starała się przedostać przez granicę. Straż graniczna, która ich spostrzegła oddała do nich strzały. Jeden z uchodźców nazwiskiem Wassermann został zabity.

Ruch powstańczy w Małej Azyi wzrasta

Rząd ogłasza powszechną mobilizacyę?

Berlin, 26. 2 PAT. Vossische Zeitung donosi z Konstantynopola: Ruch powstańczy w Anatolii objął także lokalne oddziały żandarmeryi, które odmawiają posłuszeństwa organom rządowym. Silne śniegi jakie spadły w ostateich dniach utrudniają pochód wojsk rządowych. Rada gabinetowa na posiedzeniu nadzwyczajnem zastanawiała się nad środkami przeciw powstaniu. Izba uchwaliła wysłać deputacyę na obszar objęty powstaniem. Grupa posłów ze stronnictwa rządowego domaga się ogłoszenia stanu oblężenia w Konstantynopolu i w Trapezuncie.

Groźny pożar w wiedeńskich warsztatach kolejowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 26 2. (D) Wczoraj o godzinie 2 w nocy wybuchł w tutejszych państwowych warsztatach kolejowych groźny pożar, który z szaloną szybkością ogarnął kilka zabudowań. Spłonęło m. in. doszczętnie kilkadziesiąt wagonów pulmanowskich oraz wagon salonowy prezydenta republiki austryackiej. Akcya ratunkowa trwała przeszło 3 godziny. Szkody idą w miliardy.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Olbrzymi pożar w składzie benzyny i samochodów w Krakowie

Kraków, 27 lutego

Wczoraj wieczorem około godziny 9.30 zaalarmowano straż pożarną na ul. Łokietka (za szpitalem garnizonowym), gdzie w barakach należących do firmy Rendel zapaliła się benzyna, nagromadzona tam w znacznej ilości oraz samochody.

Natychmiast trzy plutony straży pożarnej pod osobistem kierownictwem naczelnika Obidowicza wyruszyły na miejsce pożaru i bezzwłocznie przystąpiły do akcyi ratunkowej. Ze względu na wielką ilość rozpalonej benzyny akcya jest niezmiernie utrudniona i ograniczyć się musi jedynie do ratowania przyległych objektów.

Nad miastem unosiła się późnym wieczorem olbrzymia łuna purpurowa. W okolicach strasznego pożaru i w sąsiednich ulicach unosiły się kłęby dymu.

Do chwili zamknięcia numeru pożar nie został ugaszony.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. (Rynek gł. 39). Dziś wygłosi p. Stanisław Colonna-Walewski odczyt n. t.: „Dr Rudolf Steiner, — Antropozofia".

Początek o godz. 7 wiecz.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Drobne ogłoszenia

Kredensik dębowa w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Dietla 79, II. p. oficyny drzwi Nr. 16 między 3—4.

Biuro pośrednictwa pracy przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie Zielona 7 poleca nauczycieli języka: angielskiego, francuskiego, hebrajskiego, niemieckiego, rosyjskiego, węgierskiego i t. d.

Poszukuje panny do 4-letniej dziewczynki najchętniej ze znajomością. Zgłoszenia Bader, Gertrudy 29.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jerzy Funke ur. 1890 r. w Krakowie.

Oszczędnie Panie już kupują kapelusze słomkowe w najnowszych modelach wprost we fabryce I. Grossa, Kraków, Dietlowska 7. Filie: Grodzka 32, Stradom 27. 302

KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję dwunasta-siódma. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-33.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7